Z Grodziska za Wielką Wodę

Rodziny Gryc i Wencel

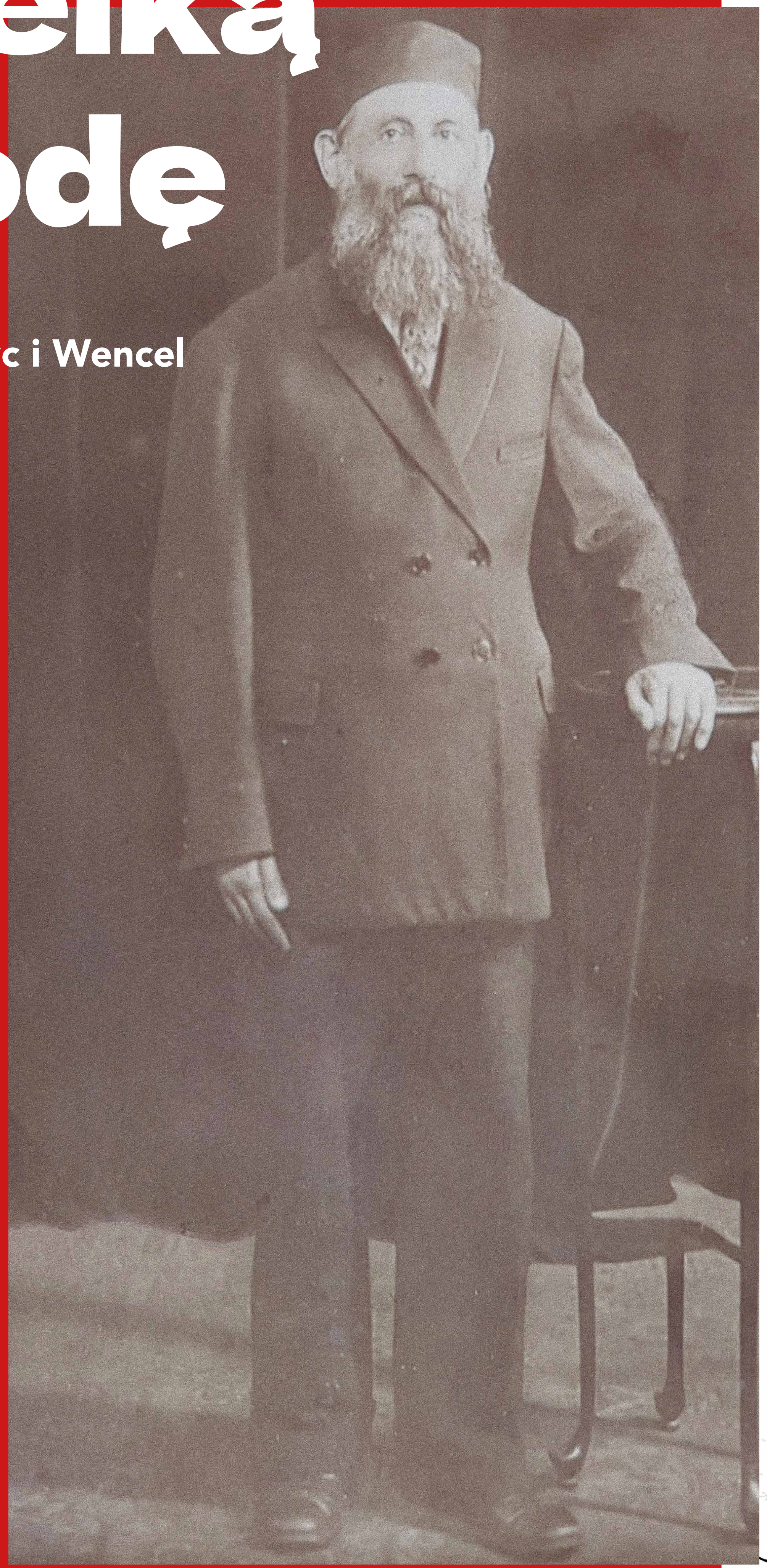

Jankiel Wencel

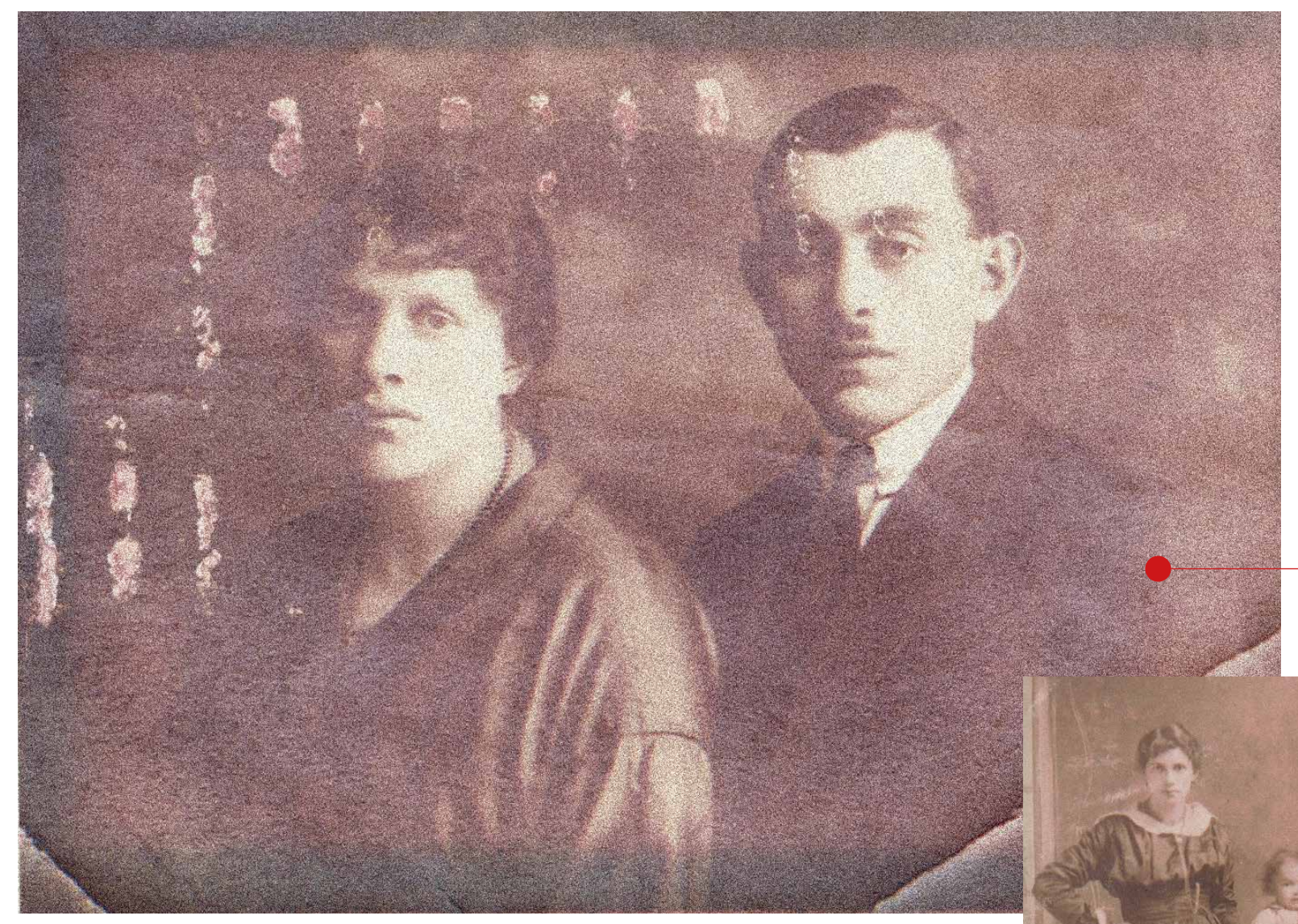

Frymet i Max, Grodzisku Mazowiecki

Kościół pw św. Anny, Domena Publiczna Biblioteka Narodowa. Church of St. Anne, Public Domain National Library

Frymet, Rubin, Max Wencel

Noe i Tauba zamieszkali w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. św. Anny.

Noe and Tauba lived in close proximity to the church of St. Anna.

Z Grodziska za Wielką Wodę.
From Grodzisk across the Great Water

PL

To jeden z dwóch wspólnych mianowników rodzin Gryc i Wencel, które po emigracji z Grodziska do Stanów Zjednoczonych przyjęły nazwiska Gritz i Wiener.

Drugim były... śluby. Noe i Nechuma (Anna), dzieci Menachema Mendla (ur. 1860, zm. 1936) i Ity Gryc, pobrali się z Taubą Nechą i Chaimem, dziećmi Jankiela i Liby Wencel. Obie rodziny pochodziły z Grodziska, ich domy dzieliło 600 metrów, bo rodzina Wencel zamieszkiwała w drewnianym budynku przy ulicy Kraśniczej 2/ 1 Berek Joselewicz St., a Grycowie przy 11 Listopada 37. Oba domy od wielu lat nie istnieją.

Po ślubie Noe i Tauba zamieszkali w bliskim sąsiedztwie kościoła pw. św. Anny, co każe przypuszczać, że mógł to być albo plac Piłsudskiego (dz. plac Wolności) lub okolice ulicy Berka Joselewicza (dz. Obrońców Getta), czyli niepisanej żydowskiej dzielnicy Grodziska Mazowieckiego. Takie przypuszczenia można wyciągać ze wspomnień Izraela Chaima Gryca, który opowiadał, że budynek, w którym mieszkali, znajdował się przy dużym placu/skwerze, a na pobliskim placu kościelnym rosły drzewa kasztanowców. Mieszkające w pobliżu dzieci wspinały się na płot, aby zbierać kasztany i używać ich jako żetonów do gier.

EN

From Grodzisk across the Great Water. This is one of the two common denominators of the Gryc and Wencel families, who after emigrating from Grodzisk to the United States adopted the surnames Gritz and Wiener.

The second was... weddings. Noe and Nechuma (Anna), children of Menachem Mendel (b. 1860, d. 1936) and Ita Gryc, married Tauba Necha and Chaim, children of Jankiel and Liba Wencel. Both families came from Grodzisk, their houses were 600 meters apart, because the Wencel family lived in a wooden building at 2 Kraśnicza Street / 1 Berek Joselewicz St., and the Grycs at 37 11 Listopada Street. Both houses have not existed for many years.

After the wedding, Noe and Tauba lived in close proximity to the church of St. Anna, which suggests that it could have been either Piłsudski Square (now Wolności Square) or the area around Berek Joselewicz Street (now Obrońców Getta), the unwritten Jewish district of Grodzisk Mazowiecki. Such assumptions can be drawn from the memoirs of Izrael Chaim Gryc, who said that the building they lived in was located near a large square, and that there were chestnut trees on the nearby church square. Children living nearby would climb the fence to collect chestnuts and use them as tokens for games.

Ruby, Liba, Estelle Wiener/Wencel

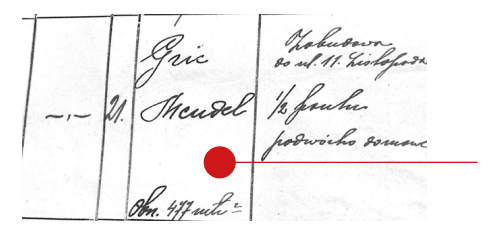
Gric
21. Mendel

Spis Nieruchomości w 1934 r., adres Mendla Gryca. Archiwum Państwowe. List of Real Estate in 1934, address of Mendel Gryc. State Archives

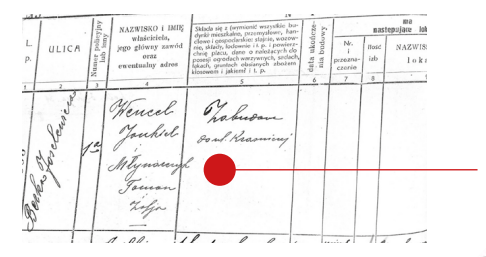
ULICA
Wencel
Jankiel

Spis Nieruchomości w 1934 r., adres Jankiela Wencla. Archiwum Państwowe. List of Real Estate in 1934, address of Jankiel Wencl. State Archives.

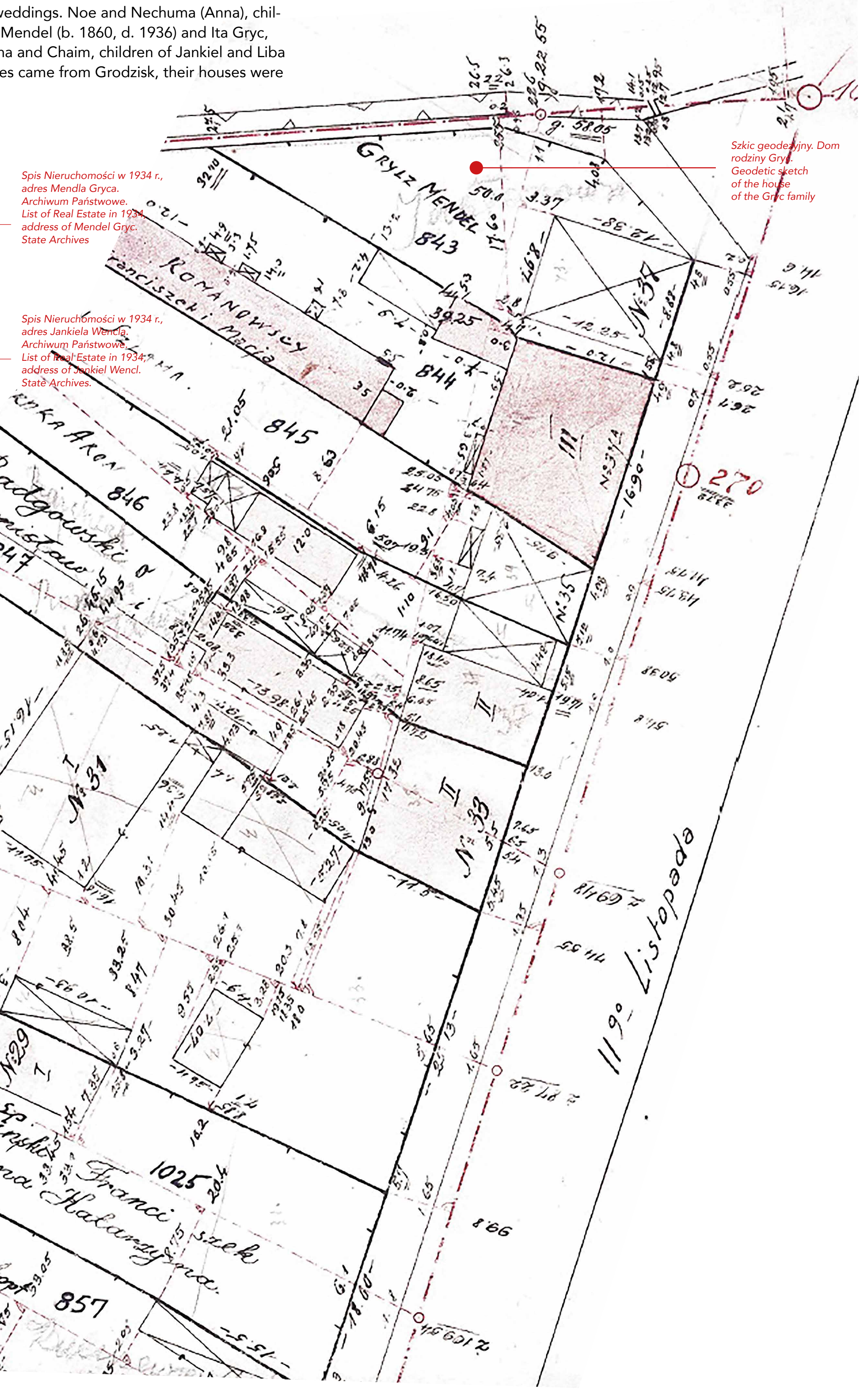

Szkic geodezyjny. Dom rodziny Gryc. Geodetic sketch of the house of the Gryc family

Duża Rodzina Plus.
Large Family Plus

PL

Niewiele wiemy o samych nestorach obu rodów. Nie wiemy, w jaki sposób i kiedy pojawili się w Grodzisku. Dokumenty w Archiwum Państwowym na ten temat milczą. Jedynymi źródłami są drzewa genealogiczne dotyczący Gryców i Wencli (oraz jeden jedyny wpis na jewishgen.com związany z Izraelem Wenclem), które dla nas rozpoczynają się właśnie od Grodziska.

Jankiel Wencel miał dwóch braci: Moszego i Izraela, wszyscy urodzili się w XIX wieku, ale dokładne daty narodzin nie są znane. Według danych z jewishgen, Izrael zmarł w 1909 roku, zaś w 1908 roku urodził się jego jedyny syn, Izaak (Izag Eisig) Rich (od nazwiska matki). Syn Izraela miał otrzymać swoje imię po dziadku, Izagu Eisigu Wenclu. Jeśli dane Budzanowa i dawnego Województwa Tarnopolskiego nie mają w sobie błędów, rodzicami Jankiela, Moszego i Izraela byli właśnie Izaak (Izag Eisig) i Estera Ruchel Wencel. Na drzewie genealogicznym widocznym obok nestorzy rodu Wencel widnieją jako Matriarch and Patriarch Wencel (Matriarcha i Patriarcha Wencel). Jankiel wraz z rodziną mieszkał przy ulicy Kraśniczej 2. Prowadził tam sklep spożywczy. Z dwiema żonami, Libą i Miriam Diną, doczekał się łącznie siedemnaściorga dzieci. Wymienimy dziewięcioro z nich. Z pierwszą żoną, Libą, miał Chanę Surę (ur. 10.11.1890), Maxa (ur. 15.03.1893), Chaima (ur. 1894), Moszego (ur. 18.08.1896), Chaję Ryfkę (ur. 1897) i Taubę Nechę (ur. 1898). Po śmierci Liby, z drugą żoną Miriam Diną, Jankiel miał trzech synów: Avrama (ur. 11.1914), Wolfa (ur. 1915) i Hersza (ur. 1917).

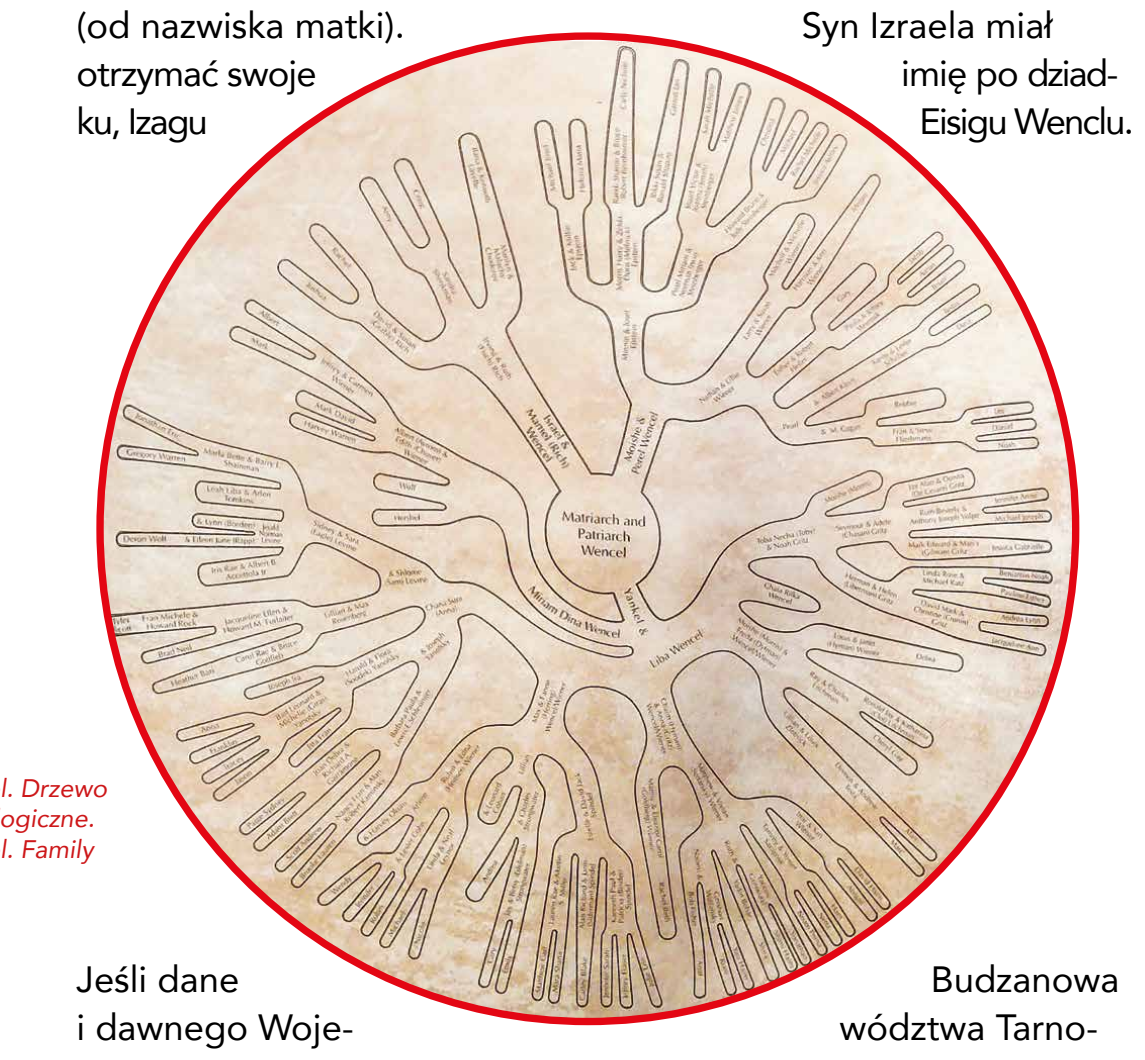

Wencel. Drzewo genealogiczne. Wencel. Family Tree

Grodziska historia Gryców rozpoczyna się od Menachema Mendla Gryca, urodzonego w 1856 roku męża Gołdy Ity (z domu Ovios lub Gostyńska - według wspomnień członków obu rodzin Ita nosiła panieńskie nazwisko Ovios. Według danych metrykalnych Noego Gryca - Gostyńska). Wiadomo, że ich dom, a w nim... 24(!) dzieci, znajdował się przy dzisiejszej ulicy 11 Listopada 43, w nieistniejącym dziś drewnianym domu, zburzonym jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Z całego grona dzieci Menachema Mendla i Ity znamy imiona siedemnaściorga: Pinkus (ur. 1885), Frank (ur. 1890), Max (ur. 26.07.1892), Noe (ur. 11.01.1895), Nechuma (Anna) (ur. 1896), Sam (ur. 1898), Mosze, Jankiel, Ryfka, Fajga Estera, Miriam, Noma, Sara, Szulem, Rachmil, Chaim Lejb, Aron. Ze wspomnień rodzinnych syna Noego Gryca, Izraela Chaima wiemy, że Menachem Mendel Gryc prowadził piekarnię.

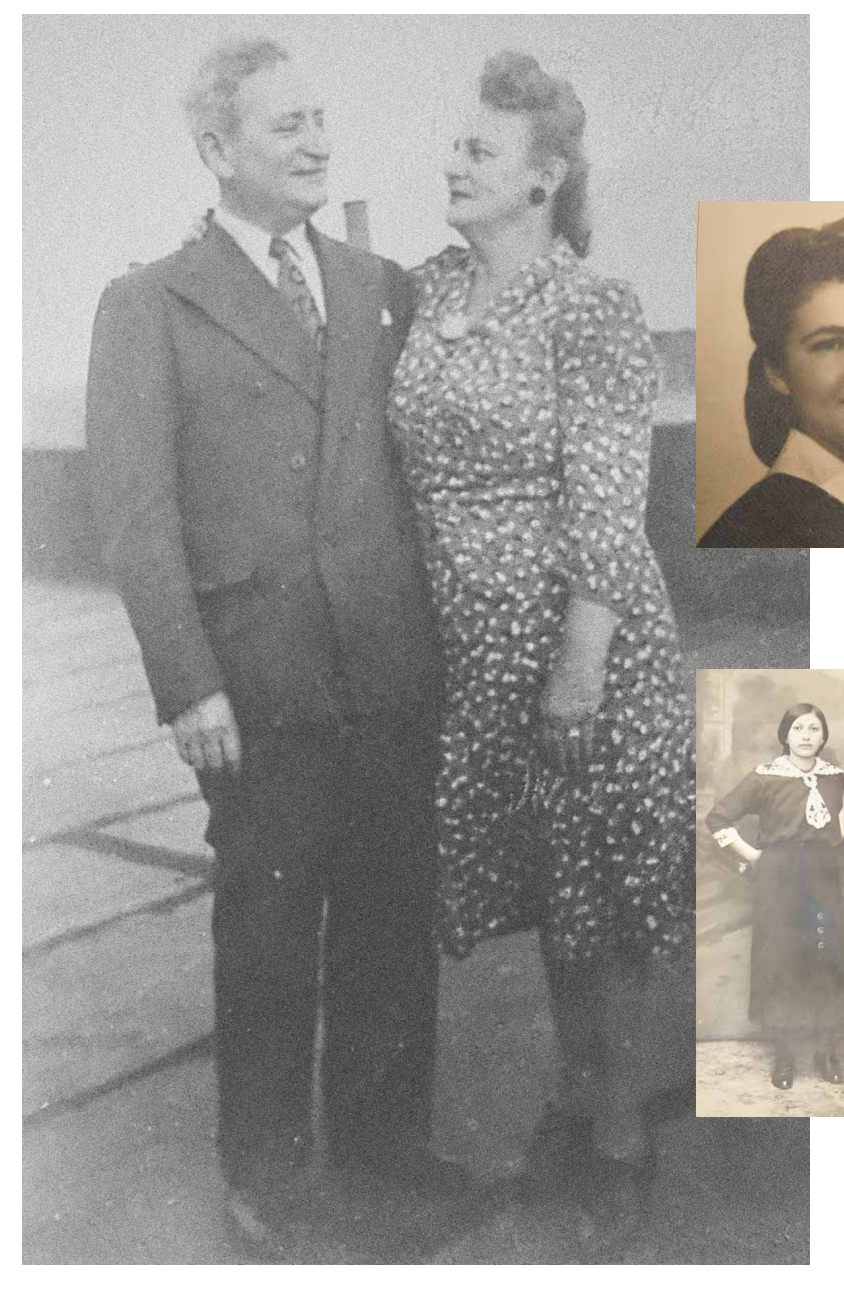

Aron i Rojza Ovios Gryc

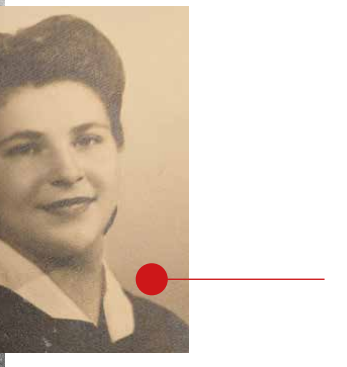

Nadine Gritz, 1945

Chaia Rifka Wencel (być może) po lewej, w Grodzisku. Chaia Rifka Wencel (maybe) in Grodzisk

EN

We know little about the ancestors of both families. We do not know how and when they appeared in Grodzisk. Documents in the State Archives are silent on this subject. The only sources are the family trees concerning the Grycs and Wencels (and one single entry on jewishgen.com related to Izrael Wencel), which for us start with Grodzisk.

Jankiel Wencel had two brothers: Mosze and Izrael, all born in the 19th century, but the exact dates of birth are unknown. According to data from jewishgen, Izrael died in 1909, and in 1908 his only son, Izaak (Izag Eisig) Rich (from his mother's surname), was born. Izrael's son was supposed to have been named after his grandfather, Izaak (Izag Eisig) Wencel. If the data from Budzanów and the former Tarnopol Voivodeship are correct, the parents of Jankiel, Mosze, and Izrael were Izaak (Izag Eisig) and Estera Ruchel Wencel. On the family tree visible next to it, the ancestors of the Wencel family are listed as Matriarch and Patriarch Wencel. Jankiel and his family lived at 2 Kraśnicza Street. He ran a grocery store there. With his two wives, Liba and Miriam Dina, he had a total of seventeen children. We will mention nine of them. With his first wife, Liba, he had Chana Sura (born 10.11.1890), Max (born 15.03.1893), Chaim (born 1894), Mosze (born 18.08.1896), Chaja Ryfka (born 1897) and Tauba Necha (born 1898). After Liba's death, with his second wife Miriam Dina, Jankiel had three sons: Avram (born 11.1914), Wolf (born 1915) and Hersz (born 1917).

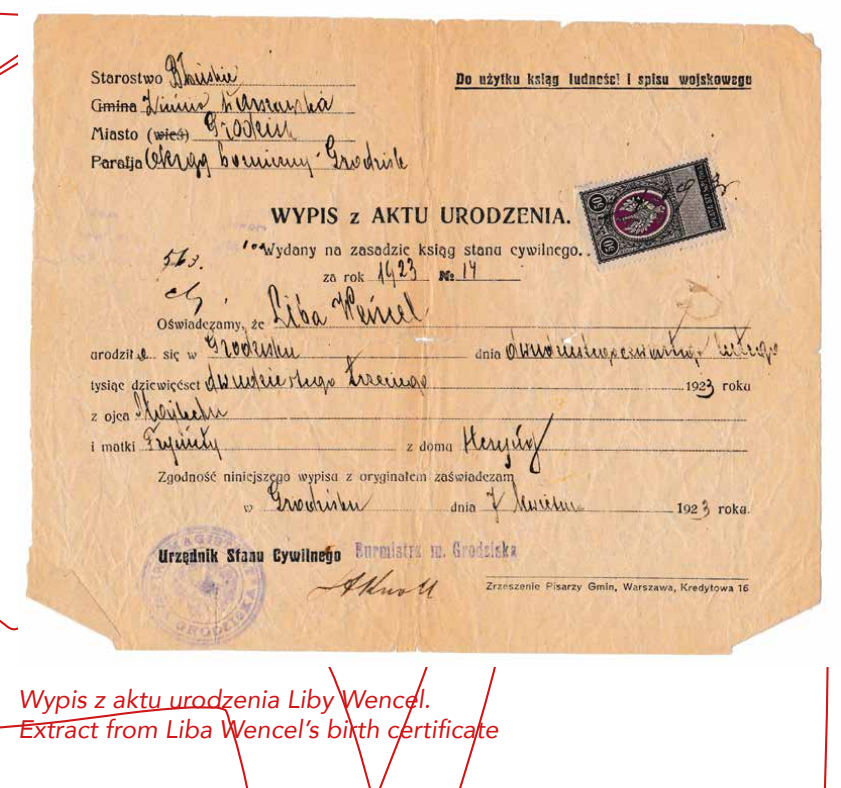

Starostwo Błońskie
Gmina [illegible]
Miasto (~~wieś~~) Grodzisk
Parafja Okręg bożniczy Grodzisk

Do użytku ksiąg ludności i spisu wojskowego

WYPIS z AKTU URODZENIA.

Wydany na zasadzie ksiąg stanu cywilnego.
za rok 1923 № 14
Oświadczamy, że Liba Wencel
urodził... się w Grodzisku dnia [illegible]
tysiąc dziewięćset dwudziestego trzeciego 1923 roku
z ojca Jankiela
i matki [illegible] z domu [illegible]
Zgodność niniejszego wypisu z oryginałem zaświadczam
w Grodzisku dnia 7 [illegible] 1923 roku.
Urzędnik Stanu Cywilnego Burmistrz m. Grodziska
Zrzeszenie Pisarzy Gmin, Warszawa, Kredytowa 16

Wypis z aktu urodzenia Liby Wencel. Extract from Liba Wencel's birth certificate

The history of the Gryc family in Grodzisk begins with Menachem Mendel Gryc, born in 1856, the husband of Ita (née Ovios or Gostyńska - according to the memories of members of both families, Ita had her maiden name Ovios. According to the birth certificate of Noe Gryc - Gostyńska). It is known that their home, and in it... 24(!) children, was located at today's 43 11 Listopada Street, in a wooden house that no longer exists, demolished before the outbreak of World War II. Of the entire group of children of Menachem Mendel and Ita, we know the names of seventeen: Pinkus (born 1885), Frank (born 1890), Max (born 26.07.1892), Noe (born 11.01.1895), Nechuma (Anna) (born 1896), Sam (born 1898), Mosze, Jankiel, Ryfka, Fajga Estera, Miriam, Noma, Sara, Szulem, Rachmil, Chaim Lejb, Aron. From the family memories of Noe Gryc's son, Izrael Chaim, we know that Menachem Mendel Gryc ran a bakery.

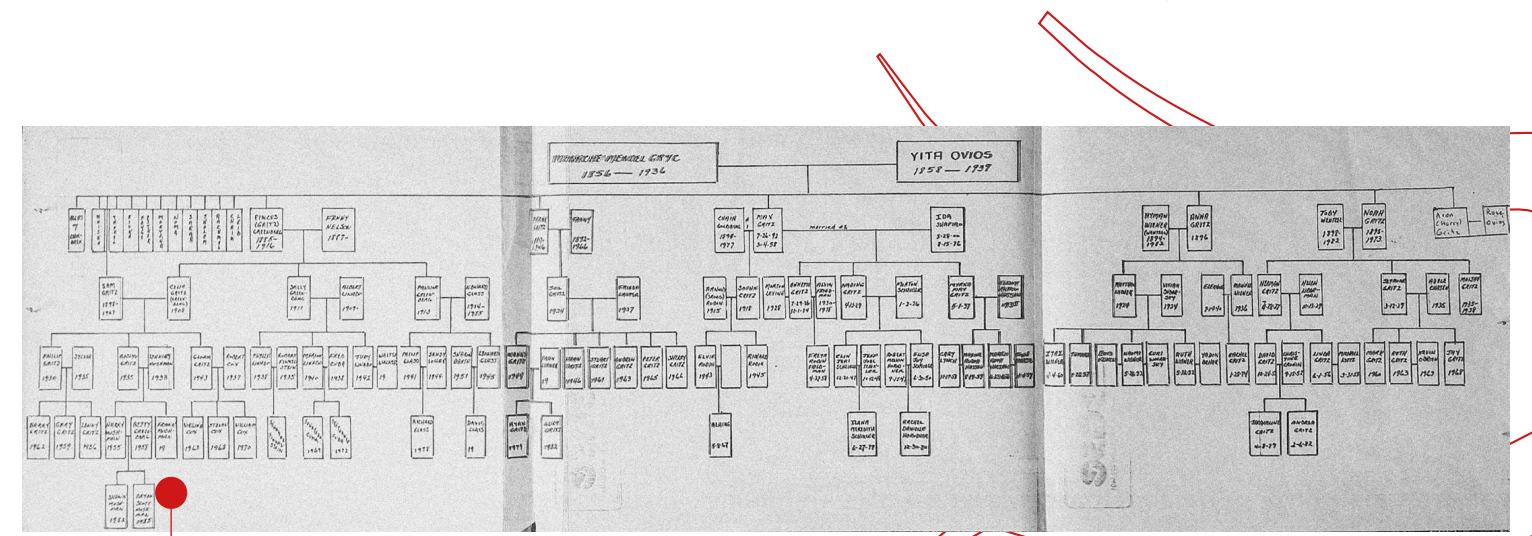

Drzewo genealogiczne rodziny Gryc w połowie lat 80. (w Stanach Zjednoczonych nazwisko Gryc zostało zmienione na Gritz). Family tree of the Gryc family in the mid-1980s (in the United States the Gryc surname was changed to Gritz).

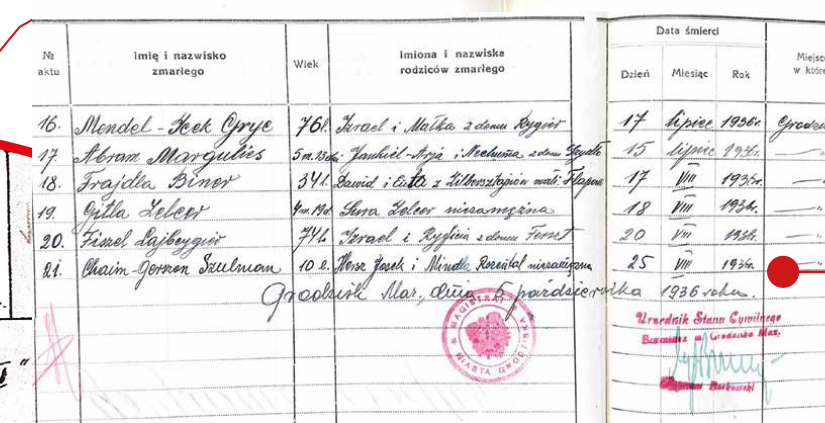

№ aktu	Imię i nazwisko zmarłego	Wiek	Imiona i nazwiska rodziców zmarłego	Data śmierci Dzień	Miesiąc	Rok	Miejscow... w której...
16.	Mendel-Icek Gryc	76 l.	Izrael i Małka z domu [illegible]	17	lipiec	1936 r.	Grodzisk
17.	Abram Margulies	5 m.	Jankiel-Arja i Nechuma z domu [illegible]	15	lipiec	1936 r.	—„—
18.	Frajdla Biner	34 l.	Dawid i Cuta z [illegible]	17	VIII	1936 r.	—„—
19.	Gitla Zelcer	4 m.	Sura Zelcer niezamężna	18	VIII	1936 r.	—„—
20.	Fiszel Lajbrygier	74 l.	Izrael i Ryfka z domu [illegible]	20	VIII	1936 r.	—„—
21.	Chaim-Gerszon Szulman	10 d.	[illegible]	25	VIII	1936 r.	—„—

Grodzisk Maz., dnia 6 października 1936 roku.
Urzędnik Stanu Cywilnego Burmistrz m. Grodziska Maz.

Data śmierci Mendela Gryca. Archiwum Państwowe Oddział w Grodzisku Mazowieckim. Date of death of Mendel Gryc. State Archives Branch in Grodzisk Mazowiecki

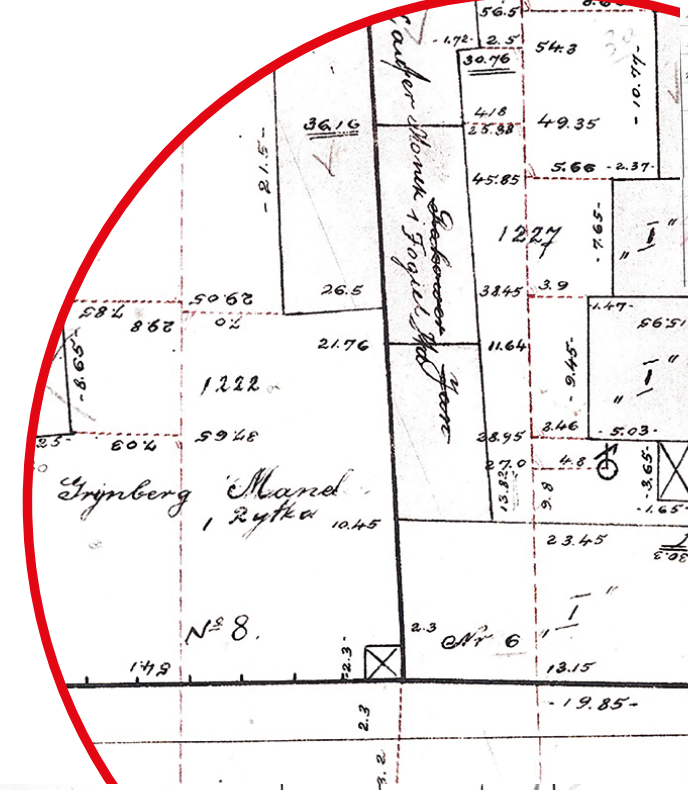

Szkic geodezyjny, dom rodziny Wencel. Geodetic sketch of the house of the Wencel family

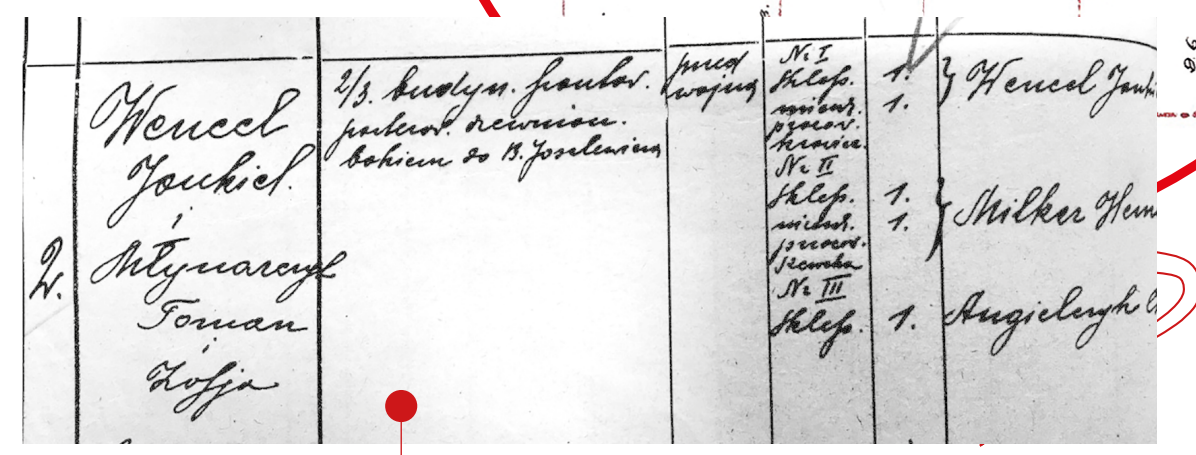
Wencel
Jankiel
i
Młynarczyk
Roman
Zofja
2.
Sklep
Wencel Jankiel
Milker
Angielczyk

Spis Nieruchomości w 1934 r., adres Jankiela Wencla. List of Real Estate in 1934, address of Jankiel Wencel

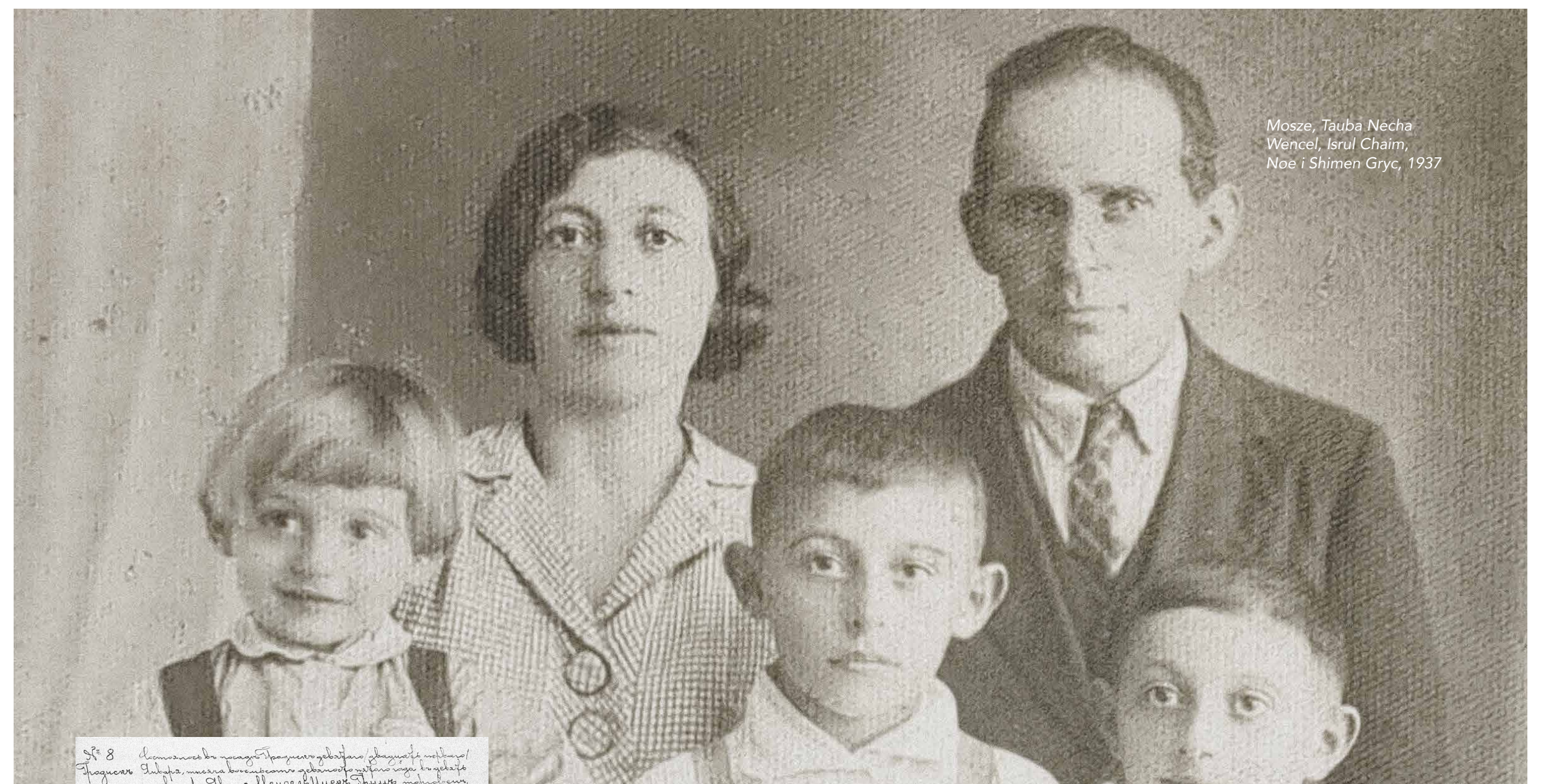

Mosze, Tauba Necha Wencel, Isrul Chaim, Noe i Shimen Gryc, 1937

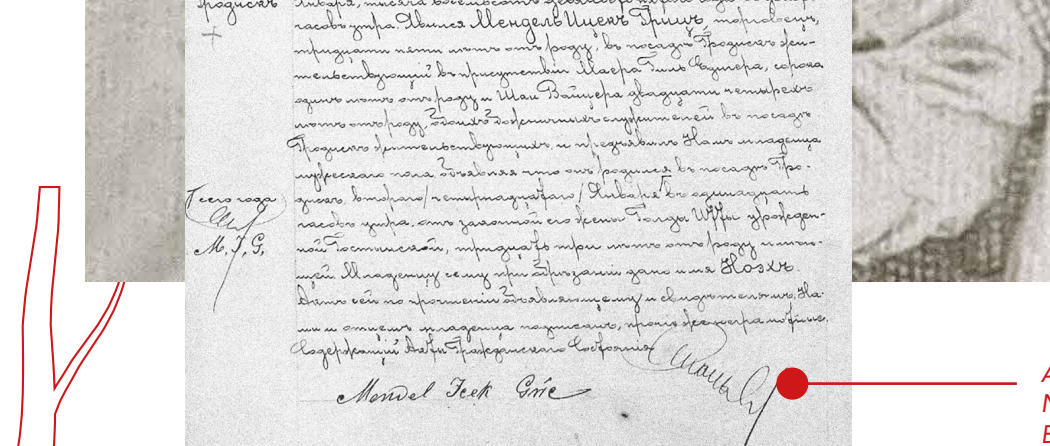

Akt urodzenia Noego Gryca. Birth certificate Noe Gryc.

Izrael Szapiro

Noe uczył się u grodziskiego rebbe, Izraela Szapiro.

Noe studied with the Grodzisker rebbe, Israel Szapiro.

O Rabinie, który przestał być rabinem.
About the Rabbi Who Stopped Being a Rabbi

PL

Noe Gryc nie poszedł w ślady ojca, nie został piekarzem. Kiedy Noe był bardzo młodym mężczyzną, jeszcze bez brody, Grodzisker Rebbe wysłał Noego do Bejt dinu w Warszawie. Początkowo brodaci dajanowie byli obrażeni, że Grodzisker Rebbe wysłał tak młodego mężczyznę. Ale kiedy Noe zaczął mówić, byli pod wrażeniem
i Noe wygrał sprawę.

Grodziski rebbe poprosił również Noego o przeprowadzenie „shvartse khupe" między kobietą a jej zmarłym narzeczonym. W chasydzkiej tradycji oficjalnie zaręczona para mogła mieć stosunki seksualne przed ślubem. W tym przypadku kobieta upierała się, że nie miała stosunków seksualnych ze swoim narzeczonym. Noe stanął w jej imieniu, ale grodziski rebbe nalegał na ślub. Noe ostatecznie udzielił ślubu, ale potem wrócił do domu i obciął sobie pejsy, a całe wydarzenie wpłynęło na jego dalsze losy - przestał być uczniem rebbego, został powołany do armii polskiej i ranny w bitwie. W szpitalu polowym oglądał partię szachów między dowódcą polowym a ordynansem. Dowódca chciał zrezygnować z gry, ale Noe powiedział, że nadal może wygrać. Dowódca powiedział:

„Żydzie, myślisz, że jesteś taki mądry? Usiądź i dokończ tę grę za mnie!".

Noe kontynuował grę i wygrał. Dowódca polowy był tak pod takim wrażeniem, że zatrzymał go w szpitalu polowym, aby grał z nim w szachy.

Po wojnie wrócił do Grodziska. Na początku lat 20. XX wieku jego szwagrowie zdecydowali się na emigrację do Stanów Zjednoczonych, wykorzystując tę samą wizę, która była trzykrotnie odsyłana do Polski. Kiedy Noe otrzymał wizę, użytą pierwszy raz przez Chaima Wencla, początkowo wyruszył w podróż, ale na Ellis Island podarł dokument i spuścił w toalecie okrętu, przez co został odesłany do Polski.

EN

Noe Gryc did not follow in his father's footsteps, he did not become a baker. When Noah was a very young man, still without a beard, the Grodzisker Rebbe sent Noe to the Beth din in Warsaw. At first, the bearded dayans were offended that the Grodzisker Rebbe had sent such a young man. But when Noe began to speak, they were impressed and Noe won the case.

The Grodzisker Rebbe also asked Noe to perform a „shvartse khupe" between a woman and her deceased fiancé. In Hasidic tradition, an officially engaged couple could have sex before marriage. In this case, the woman insisted that she had not had sex with her fiancé. Noe stood in her name, but the Grodzisker Rebbe insisted on the wedding. Noe eventually officiated the wedding, but then returned home and cut off his payos, an event that affected his future fate - he stopped being a disciple of the Rebbe and was drafted into the army, and was wounded in battle. In a field hospital, he watched a game of chess between a field commander and an orderly. The field commander was ready to give up the game, but Noe said he could still win. The field commander said:

„Jew, do you think you're so smart? Sit down and finish this game for me!"

Noe continued playing and won. The field commander was so impressed that he kept him in a field hospital to play chess with him.

After the war, Noe returned to Grodzisk. In the early 1920s, his brothers-in-law decided to emigrate to the United States, using the same, single visa that had been returned to Poland three times. When Noe received the visa, first used by Chaim Wencel, he initially set off on his voyage, but decided to flush the document down the ship's toilet, either from fear or honesty. He arrived in America with no immigration papers and was sent to Poland.

Noe, Tauba Necha Wencel, Isrul Chaim i Shimen Gryc w Nowym Jorku około 1938 r. Noah, Tauba Necha Wencel, Isrul Chaim and Shimen Gryc in New York around 1938.

Emigracja.

Emigration

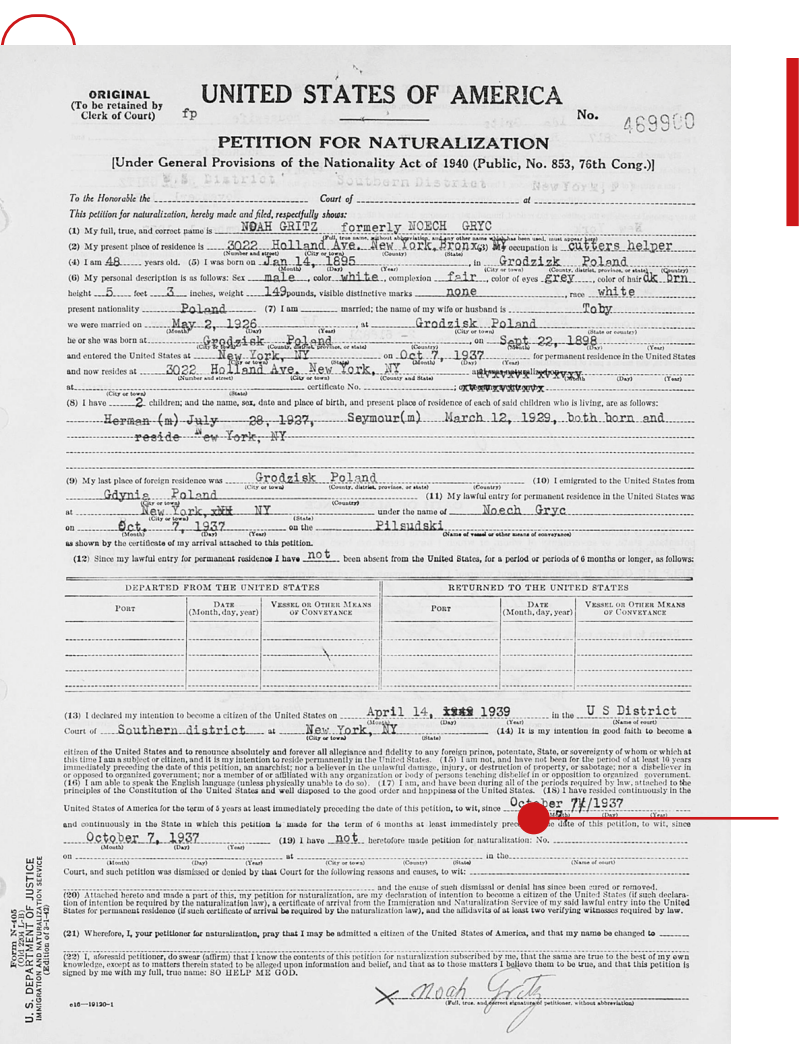
ORIGINAL (To be retained by Clerk of Court)

UNITED STATES OF AMERICA

PETITION FOR NATURALIZATION

[Under General Provisions of the Nationality Act of 1940 (Public, No. 853, 76th Cong.)]

NOAH GRITZ formerly NOECH GRYC

3022 Holland Ave. New York, Bronx, NY

Grodzisk Poland

Herman (m) July 28, 1927, Seymour(m) March 12, 1929, both born and reside New York, NY

Gdynia Poland

Pilsudski

Noah Gritz

Podanie o obywatelstwo Noego Gryca

Noah Gryc's citizenship application

2 maja 1926 roku Noe Gryc poślubił Taubę Nechę Wencel.

On May 2, 1926, Noe Gryc married Tauba Necha Wencel.

PL

W 1927 roku urodził się pierwszy syn Noego i Tauby, Izrael Chaim. W 1929 roku urodził się Shimen, a w 1935 roku Mosze (zm. 31.12.1938). Dwa lata później rodzina zdecydowała się wsiąść na okręt MS Piłsudski i kontynuowała trwającą do dziś amerykańską sagę, bo już wcześniej do Nowego Jorku przypłynęli Pinkus, Frank, Max, Anna, Sam i Aron. Tym samym i Tauba spotkała się z częścią rodziny. Jej brat Chaim Wencel z Nechumą (Anną) wypłynął do Stanów w lipcu 1920 roku. Jankiel Wencel 19 sierpnia 1923 roku przypłynął do Nowego Świata, wraz z synem Maxem, jego żoną Frymet (z d. Hering) oraz wnuczętami: Libą i Rubinem. Na stałe zamieszkali na nowojorskim Bronxie.

Max z zawodu był krawcem, co pomogło mu w rozpoczęciu nowego życia na obczyźnie. Już mieszkając w Grodzisku, był pierwszym krawcem w okolicy, który posiadał własną maszynę do szycia. Wkrótce po przybyciu do Stanów Zjednoczonych Max założył na Manhattanie Max Wiener and Co. Firma produkowała męskie garnitury szyte na miarę.

Aby przenieść fabrykę i salon firmowy Max Wiener and Co. poza Soho, Max kupił budynek przy 890 Broadway w pobliżu Union Square na Manhattanie. W firmie przez wiele lat pracowali członkowie rodziny Wencel/Wiener.

Również inny syn Jankiela i Liby, Chaim (po przyjeździe do Stanów zmienił imię na Hyman (Hymie), był krawcem. Znana jest historia rodzinna związana z Chaimem i Noem Grycem: W Grodzisku Noe był szanowanym rabinem, wspieranym przez społeczność w studiowaniu Talmudu (do czasu sytuacji z Izraelem Szapiro i ślubem pod czarną chupą, wówczas wspierał go Jankiel Wencel). Kiedy Grycowie przybyli do Nowego Jorku, Chaim powiedział Noemu, że w Ameryce trzeba pracować, aby zarobić na życie, i dał mu pracę w swojej firmie produkującej ubrania. Noe nie był dobrym krawcem. Jego myśli krążyły wokół Talmudu, a nie naramienników, często wracał do domu z zakrwawionymi palcami od skaleczeń nożyczkami. W Stanach Noe pełnił funkcję gabaja w ortodoksyjnej synagodze przy Jewish Center of Williamsbridge.

EN

In 1927, Noah and Tauba's first son, Israel Chaim, was born. In 1929, Shimen was born, and in 1935, Moshe (d. 31.12.1938). Two years later, the family decided to board the MS Piłsudski ship and continued the American saga that continues to this day, because Pinkus, Frank, Max, Anna, Sam, and Aron had already sailed to New York. Thus, Tauba also lived to see contact with part of her family. Her brother Chaim Wencel and Nechuma (Anna) sailed to the States in July 1920. Jankiel Wencel, on August 19, 1923, sailed to the New World, with his son Max, son's wife Frymet (née Hering) and grandchildren Liba and Rubin. They settled permanently in the Bronx in New York.

Max was a tailor by trade, which helped him start a new life abroad. While living in Grodzisk, he was the first tailor in the Grodzisk area to own his own sewing machine. Shortly after arriving in the United States, Max founded Max Wiener and Co. in Manhattan. The company manufactured tailored men's suits.

To relocate the Max Wiener and Co. factory and showroom outside of SoHo, Max purchased a building at 890 Broadway near Union Square in Manhattan. Members of the Wencel/Wiener family worked at the company for many years.

Another son of Jankiel and Liba, Chaim (changed his name to Hyman (Hymie), after coming to the States, was also a tailor. There is a family story associated with Chaim and Noe Gryc: In Grodzisk, Noe was a respected rabbi, supported by the community in his study of the Talmud (until the situation with Izrael Szapiro and the wedding under the black chuppah, then he was supported by Jankiel Wencel). When the Grycs arrived in New York, Chaim told Noe that in America he had to work to make a living and gave him a job at his clothing company. Noe was no good at tailoring. His thoughts were on the Talmud, not the shoulde, and he often returned home with bloody fingers from cuts with scissors. In the United States, Noe served as gabbai at the Orthodox synagogue at the Jewish Center of Williamsbridge

Noe Gryc, Toba Necha Wencel Gryc.

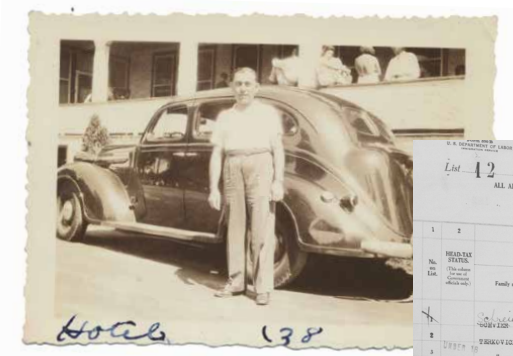

Max Wencel na wakacyjnych zdjęciach w USA.

Max Wencel, vacation photos in the USA.

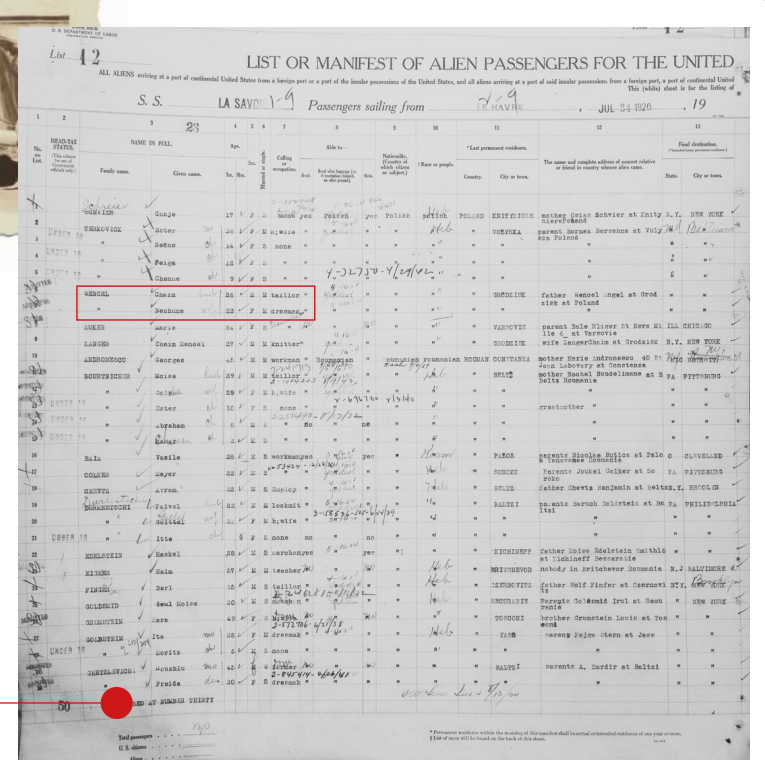
LIST OR MANIFEST OF ALIEN PASSENGERS FOR THE UNITED

S. S. LA SAVOIE Passengers sailing from HAVRE JUL 24 1920

Lista pasażerów statku La Savoie

Passenger list of the ship La Savoie

Najstarsi na zdjęciu: Noe Gryc, Toba Necha Wencel Gryc

The oldest in the photo: Noe Gryc, Toba Necha Wencel Gryc

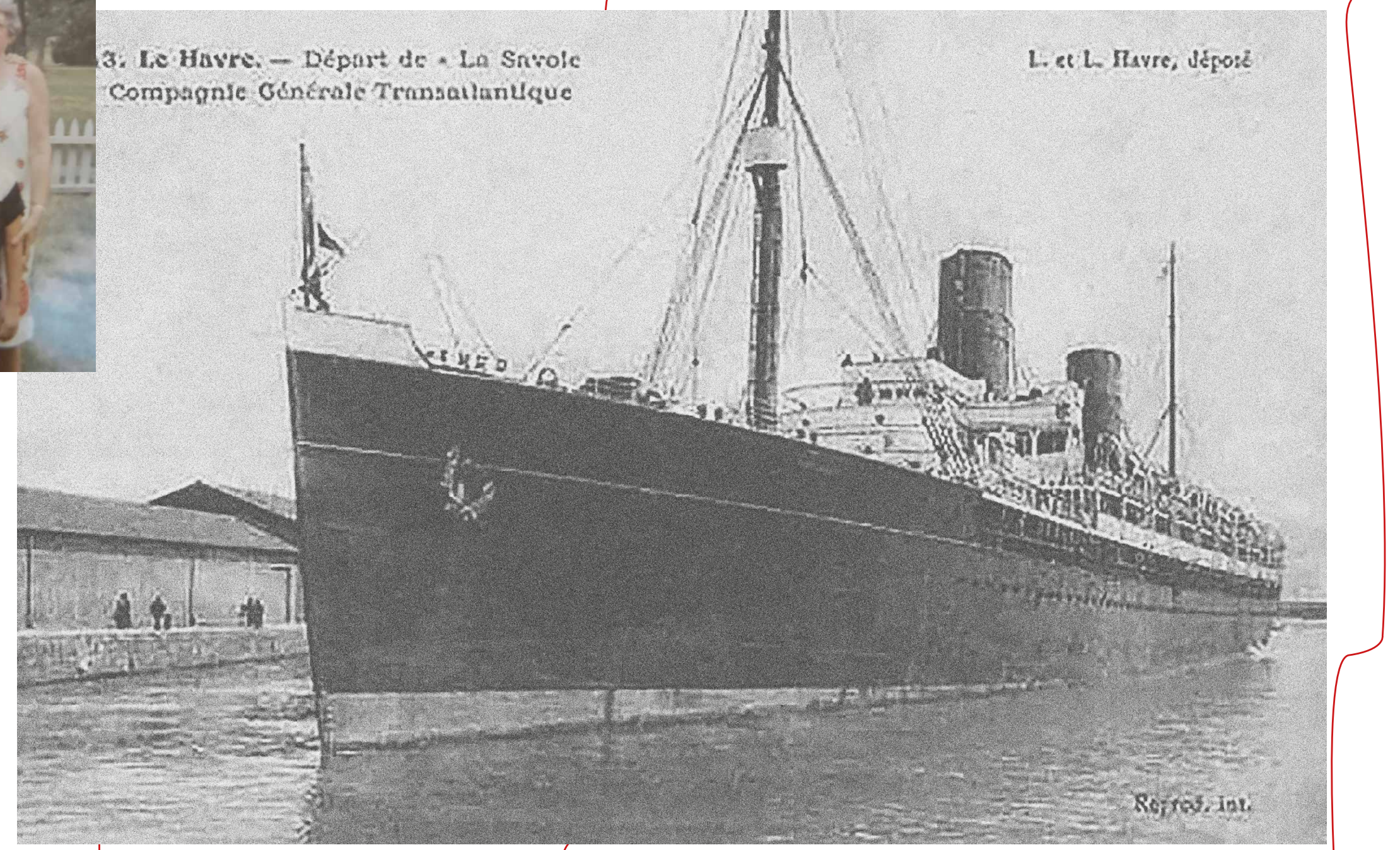
3. Le Havre. — Départ de « La Savoie
Compagnie Générale Transatlantique
L. et L. Havre, déposé
Reprod. int.
Statek, którym Chaim i Nechume Wencel przypłynęli do USA.

The ship on which Chaim and Nechume Wencel came to the USA.

Anna Gryc Wencel, Chaim Wencel

Noe Gryc, Tauba Necha Wencel, Rojza Ovios, Anna Wencel Gryc, Chaim Wencel, Max Wencel, Frymet Wencel.

Jak Wencel stał się Wiener.

How Wencel Became Wiener

PL

Chaim Wencel był pierwszym członkiem rodziny Wencel, który wyemigrował z Grodziska do Ameryki. W Grodzisku przezywano go „Wencel Szwencel" i nie chciał, aby tak pozostało w Nowym Jorku. Postanowił więc zmienić nazwisko. Zobaczył duży szyld na sklepie, na którym widniał napis „Wiener" i uznał, że to będzie dobre amerykańskie nazwisko! Chaim Wencel stał się Hymanem Wienerem.

EN

Chaim Wencel was the first member of the Wencel family to emigrate from Grodzisk to America. In Grodzisk, he was nicknamed "Wencel Shwencel" and he didn't want it to stay that way in New York. So he decided to change his name. He saw a big sign on a storefront that said "Wiener" and decided it would be a good American name! Chaim Wencel became Hyman Wiener.

Max, Frymet Wiener/Wencel

Max Wencel, siedzi pierwszy z prawej, na spotkaniu biznesowym.

Max Wencel, seated first from the right, at a business meeting.

Kiedy inni członkowie jego rodziny wyemigrowali, poszli w jego ślady i zmienili nazwisko z Wencel na Wiener.

When other members of his family emigrated, they followed suit and changed their last name from Wencel to Wiener,

Wiener & Tuchman Dress Co.

Dom przy Pelham Road i wspólnota rodzinna

The Pelham Road House and Family Community

W Nowym Jorku, w pobliżu zatoki Long Island Sound znajdziemy ciągnącą się przez blisko siedem kilometrów Pelham Road. Właśnie tam osiadła część rodziny Wencel i ich przyjaciele.

In New York City, near the Long Island Sound, we find Pelham Road, stretching for about four miles. It was there that some of the Wencel family and their friends settled.

PL

O tym, że Max budował własne imperium krawieckie, wspomniano już wcześniej. W swoim przedsiębiorstwie zatrudniał nie tylko syna Rubina, ale również mężów swoich córek: Estelle (Dave Spindel) i Lillian (Charles Strongwater).

Lillian poznała Charlesa Strongwatera, gdy pracowała w biurze jako sekretarka, a Charles przyszedł kupić hurtowo garnitury. W latach 60. XX wieku Charles przeniósł się do innej firmy odzieżowej, Pincus Brothers Maxwell.

EN

The fact that Max was building his own tailoring empire has already been mentioned. In his company, he employed not only his son Rubin (Ruby), but also the husbands of his daughters: Estelle (Dave Spindel) and Lillian (Charles Strongwater).

Lillian met Charles Strongwater when she was working in the office as a secretary, and Charles came in to buy suits wholesale. In the 1960s, Charles moved to another clothing company, Pincus Brothers Maxwell.

Kiedy moi rodzice (Lillian i Charles Strongwater) się pobrali, Max kupił małe mieszkanie z rozległym terenem, tworząc dla nas coś w rodzaju sztetla. Mieszkali tam moi rodzice, brat i ja; siostra mojej matki z mężem i trójką dzieci; nasz prawnik Ben Levine i jego żona; matka Bena i siostra. Brat Bena z żoną i ich czwórką dzieci; nasz lekarz Dave Meyers, który był również najlepszym przyjacielem mojego ojca, jego żona i trójka dzieci; nasz listonosz; mój nauczyciel. Max i jego druga żona Sarah, jedna z Żydówek, którym pomógł się ukryć w Niemczech podczas II wojny światowej, wprowadzili się, gdy moja babcia Frymet zmarła około 1960 roku.

Ze wspomnień Andrei Strongwater

When my parents (Lillian and Charles Strongwater) got married, Max bought a small apartment with a lot of land, creating a kind of shtetl for us. My parents, my brother, and I lived there; my mother's sister, her husband, and their three children; our lawyer, Ben Levine, and his wife; Ben's mother and sister. Ben's brother, his wife, and their four children; our doctor, Dave Meyers, who was also my father's best friend, and his wife and three children; our mailman; my teacher. Max and his second wife, Sarah, one of the Jewish women he helped hide in Germany during World War II, moved in when my grandmother, Frymet, died around 1960.

From the memoirs of Andrea Strongwater

The Wiener (Wencel) Cousins Club

The Wiener (Wencel) Cousins Club. Klub otwarto w 1956 r.

The Wiener (Wencel) Cousins Club. The club opened in 1956.

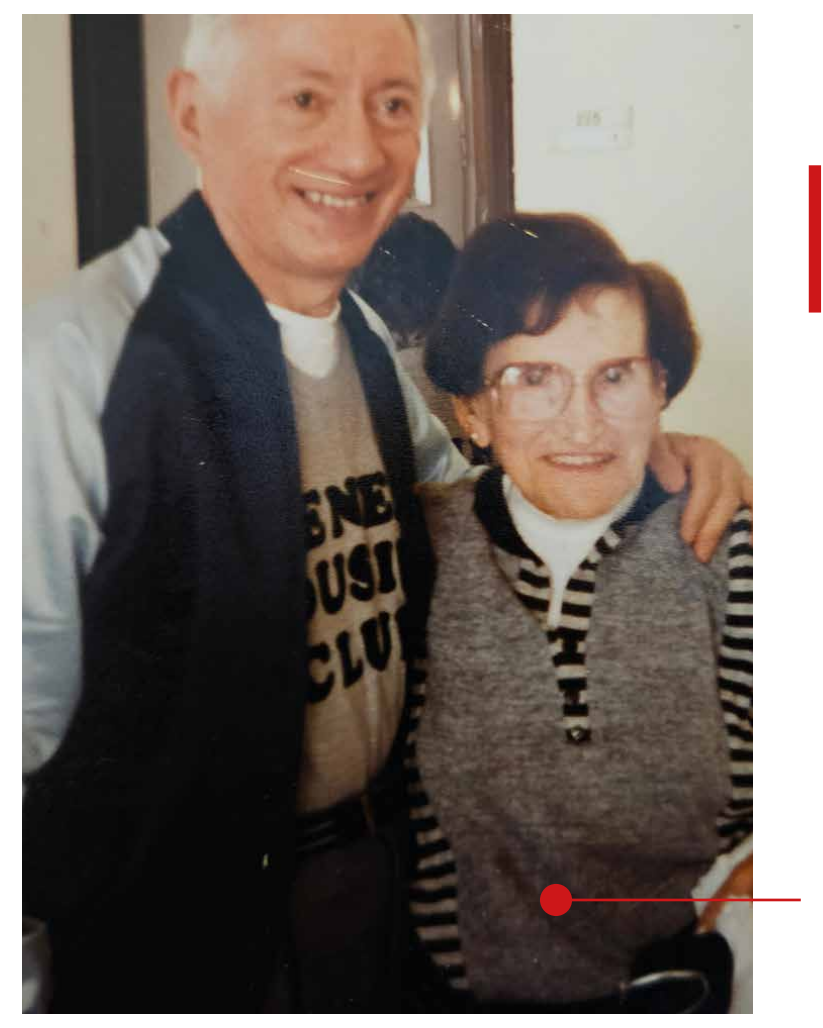
Shimen Gryc, Anna Gryc Wencel, Izrael 1988.

PL

Rodzina Wencel/Wiener , od zawsze była dużą rodziną. Wystarczy spojrzeć na drzewo genealogiczne. Nic dziwnego, że niektórzy członkowie rodziny poznali się dopiero po latach!

Harry Epstein, wnuk brata Jankiela Wencla, Moszego, był sprzedawcą materacy, a Liba, wnuczka Jankela, córka Moszego i Fredy (z domu Dytman) i jej mąż Lou Zlotick, byli właścicielami sklepu meblowego w Stamford w stanie Connecticut. Pewnego dnia Harry odwiedził sklep meblowy. Wtedy Harry i Liba odkryli, że są kuzynami.

Frymet była bardzo zdenerwowana, gdy dowiedziała się, że kuzyni się nie znają. Zwołała rodzinne spotkanie i zasugerowała, aby założyć klub rodzinny, The Wiener (Wencel) Cousins Club. Klub otwarto w 1956 r. Każdy kuzyn organizował spotkanie, które odbywało się 3 lub 4 razy w roku w okolicach Nowego Jorku. Po wyjeździe niektórych członków na Florydę i do Izraela, spotkania organizowano właśnie tam. Z okazji 40. rocznicy, żona Isrula Chaima Helen Gritz (z d. Schor Liberman) zebrała nazwiska wszystkich członków rodziny Wencel, a kuzyn z Izraela stworzył w 1996 r. szkic drzewa rodowego.

Niestety, kolejne pokolenie nie utrzymywało kontaktu, a Klub Kuzynów Wiedeńskich The Wiener (Wencel) Cousins Club zostało rozwiązane, przez co Andrea Strongwater i jej kuzyni David i Linda Gritz (i wzajemnie) nie znali się do momentu prac nad tą wystawą.Do Izraela przeprowadziła się Anna Wencel/Wiener, siostra Noego Gryca, żona Chaima (Hymana) Wencla. Urodzona w 1896 roku w Grodzisku miała dwóch synów: Moszego (Matthew, ur. 1924) i Manny'ego (ur. 1936), którzy do Izraela wyprowadzili się wcześniej.

EN

The Wencel/Wiener family had always been a large family. You only have to look at the family tree. No wonder some of the family members didn't meet until years later!

Harry Epstein, grandson of Jankiel Wencel's brother Mosze, was a mattress salesman, and Liba, granddaughter of Jankiel, daughter of Mosze and Freda (née Dytman) and her husband Lou Zlotick, owned a furniture store in Stamford, Connecticut. One day Harry visited the furniture store. Harry and Liba discovered that they were cousins.

Frymet was very upset when she learned that the cousins didn't know each other. She called a family meeting and suggested that they start a family club, The Wiener (Wencel) Cousins Club. The club opened in 1956. Each cousin organized a meeting, which was held three or four times a year in the New York area. After some members left for Florida and Israel, meetings were held there. For the 40th anniversary, Isrul Chaim's wife Helen Gritz (née Schor Liberman) collected the names of all the Wencel family members, and a cousin from Israel created a sketch of the family tree in 1996.

Unfortunately, the next generation did not keep in touch, and the Wiener (Wencel) Cousins Club was disbanded, so Andrea Strongwater did not know her cousins David and Linda Gritz (and vice versa) until the work on this exhibition Anna Wencel/Wiener, sister of Noah Gryc, wife of Chaim (Hyman) Wencel, moved to Israel. Born in Grodzisk in 1896, had two sons: Mosze (Matthew, born 1924) and Manny (born 1936), who moved to Israel earlier.

Wycieczka Wiener Cousins Club do Izraela, około 1988 r.

Wiener Cousins Club trip to Israel, circa 1988

Klub rodziny Wencel.

Wencel Family Club

Rodzinne świętowanie u Wienerów.

Wiener Family celebration

Pamiętam, jak pewnego razu syn Tanty Anny, Matt, odwiedził Nowy Jork ze swoją małą córeczką, moją kuzynką Tami, która była mniej więcej w moim wieku. Tami nie mówiła po angielsku, a ja nie mówiłam po hebrajsku, ale świetnie się bawiliśmy, bez potrzeby mówienia. Kiedy urodziły się nasze dzieci, wysłaliśmy Tancie Annie zawiadomienia o narodzinach. Była bardzo podekscytowana imieniem naszego syna, Benjamin Noah Gritz Katz, nazwanym na cześć jej brata, Noego Gryca!

Ze wspomnień Lindy Gritz

I remember one time when Tanta Anna's son Matt visited New York with his little daughter, my cousin Tami, who was about my age. Tami didn't speak English and I didn't speak Hebrew, but we had a great time without having to speak. When our children were born, we sent birth announcements to Tanta Anna. She was so excited about our son's name, Benjamin Noah Gritz Katz, named after her brother, Noe Gryc!

From Linda Gritz's memoirs

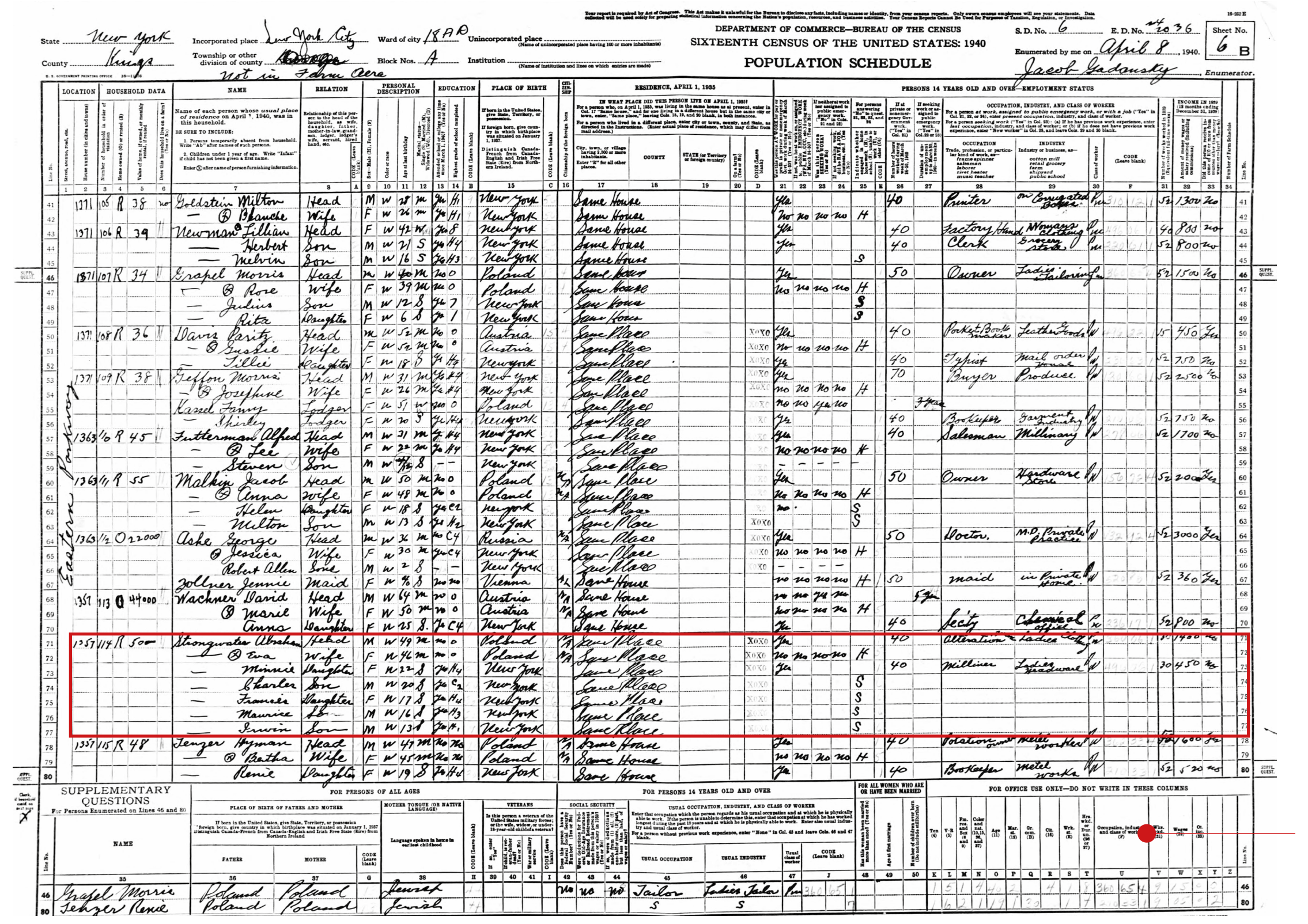
SIXTEENTH CENSUS OF THE UNITED STATES: 1940

POPULATION SCHEDULE

Spis powszechny, 1940 r.

Census, 1940

Isrul Chaim Gryc, David Gritz, 1953.

Noe, Shimen, Isrul Chaim i Tauba Necha Gryc, 1 stycznia 1949 r. Ślub Helen Gritz i Isrula Chaima Gryc.

Noah, Shimen, Isrul Chaim and Tauba Necha Gryc, January 1, 1949 Wedding of Helen Gritz and Isrul Chaim Gryc.

Isrul Chaim Gryc, Linda Gritz, okolice 1959.

Isrul Chaim Gryc, Linda Gritz, around 1959

Helen Gritz i Isrul Chaim Gryc biorą ślub w Nowym Jorku 1 stycznia 1949 r.

Helen Gritz and Isrula Chaima Gryca wedding New York 1 January 1949.

Isrul Chaim (Herman „Hy") Gryc/Gritz

Isrul Chaim urodził się w 1927 roku, był najstarszym dzieckiem Noego i Tauby.

Isrul Chaim was born in 1927, the oldest child of Noe and Tauba Gryc.

PL

Kiedy Isrul Chaim miał 10 lat, jego rodzice zdecydowali się na podróż do Stanów Zjednoczonych. Isrul kochał sport, w szczególności piłkę nożną, ale nie stać go było na prawdziwą piłkę, dlatego zwijał stare gazety i nimi grał. Niedaleko ich domu znajdował się stadion grodziskiego klubu piłkarskiego. Mecze oglądał przez dziurę w płocie i czasami był bity przez polskich chłopców.

Kiedy rodzina opuszczała Grodzisk, brat Tauby, Wolf Wencel, dał Isrulowi Chaimowi piłkę, która stała się jego najcenniejszym przedmiotem. Niestety, piłka zaginęła na morzu podczas podróży do Ameryki.

Piłsudski wpłynął do portu w Nowym Jorku wieczorem jesienią 1937 roku, Isrul Chaim był oczarowany panoramą Manhattanu rozświetloną elektrycznymi światłami (ulice Grodziska oświetlały tylko lampy naftowe). Natychmiast zakochał się w Nowym Jorku.

Isrul Chaim Gryc stał się Hermanem „Hy" Gritzem. Przestał mówić w jidysz i po polsku i w ciągu trzech miesięcy zaczął biegle mówić po angielsku. Zaczął uprawiać nowe sporty. Pod koniec II wojny światowej służył w wojsku Stanów Zjednoczonych. Jego statek płynął na masową inwazję na Japonię, gdy na Hiroszimę i Nagasaki zrzucono bomby atomowe.

Po zakończeniu wojny „Hy" pracował i studiował wieczorowo na Uniwersytecie Nowojorskim. Został księgowym, a potem kierownikiem amerykańskiej filii brytyjskiego importera odzieży. Dzieci Hy'a i Helen, David i Linda, zostali odpowiednio księgowym i biolożką molekularną. David był żonaty z Christine Cronin. Mają dwójkę dzieci, Jacqueline i Andreę. Jacqueline, żona Craiga McCanna, ma dwójkę dzieci, Morgana i Graysona. Linda jest żoną Michaela Katza. Mają dwójkę dzieci, Pauline i Benjamina. Benjamin jest mężem Nastasii Tangherlini.

Po przejściu na emeryturę Hy grał w tenisa niemal codziennie. Oceniał charakter człowieka po tym, jak grał, a nie jak dobrze grał. Jak wymownie powiedział jego syn David na pogrzebie Hy'a, nigdy nie grał, aby wygrać, grał, aby grać, więc zawsze wygrywał.

Helen Gritz i Isrul Chaim Gryc biorą ślub w Nowym Jorku 1 stycznia 1949 r.

Helen Gritz and Isrula Chaima Gryca wedding New York 1 January 1949.

EN

When Isrul Chaim was 10, his parents decided to travel to the United States. Isrul loved sports, especially football, but he could not afford a real ball, so he rolled up old newspapers and played with them. Not far from their home was the stadium of the Grodzisk football club. He watched matches through a hole in the fence, and sometimes get beaten by Polish boys.

When the family left Grodzisk Mazowiecki, Tauba's brother, Wolf Wencel, gave Isrul Chaim a ball, which became his most prized possession. Unfortunately, the ball was lost at sea on the way to America.

Piłsudski sailed into New York Harbor on an evening in the fall of 1937, Isrul Chaim was enchanted by the Manhattan skyline lit up by electric lights (the streets of Grodzisk were lit only by kerosene lamps). He immediately fell in love with New York.

Isrul Chaim Gryc became Herman "Hy" Gritz. He stopped speaking Yiddish and Polish and within three months was speaking fluent English. He began playing new sports. At the end of World War II, he served in the United States Army. His ship sailed for the massive invasion of Japan when atomic bombs were dropped on Hiroshima and Nagasaki.

After the war, „Hy" worked and studied at night at New York University. He became an accountant and then a manager of the American branch of a British clothing importer. Hy and Helen's children, David and Linda, became an accountant and a molecular biologist, respectively. David was married to Christine Cronin. They have two children, Jacqueline and Andrea. Jacqueline, married to Craig McCann, has two children, Morgan and Grayson. Linda is married to Michael Katz. They have two children, Pauline and Benjamin. Benjamin is married to Nastasia Tangherlini.

After retirement, Hy played tennis almost every day. He judged a person's character by how they played, not how well they played. As his son David eloquently said at Hy's funeral, he never played to win, he played to play, so he always won

Isrul Chaim Gryc w armii USA, 1945.

Isrul Chaim Gryc in the US Army, 1945

Helen Gritz i Isrul Chaim Gryc biorą ślub w Nowym Jorku 1 stycznia 1949 r.

Helen Gritz and Isrula Chaima Gryca wedding New York 1 January 1949.

Grodzisker Mutual Aid Society
Grodzisker Mutual Aid Society

גראָדזיסקער
אונטערשטיצונג פאַריין

GRODZISKER
MUTUAL AID SOCIETY

GRODZISKER
MUTUAL AID SOCIETY

PL

Towarzystwo wzajemnej pomocy po raz pierwszy założone w Nowym Jorku w 1911 r. przez imigrantów z Grodziska Mazowieckiego. W 1938 roku w ramach Grodzisker Mutual Aid Society utworzono komitet pomocowy. Członkami GMAS przez dziesięciolecia byli przedstawiciele i przedstawicielki rodzin Gryc i Wencel.

W działalność GMAS od samego początku pobytu w Stanach zaangażował się Noe Gryc, który pełnił funkcję Szpitalnika, odwiedzając chorych członków ziomkowstwa, a następnie działał jako sekretarz. Helen Gritz w latach 60. XX wieku była sekretarzem finansowym Towarzystwa. Przez wiele lat prezesem zarządu był Chaim Wencel oraz jego stryjeczny brat Irving Rich. W zarządzie zasiadali też Max, Anna (Nechuma), Avrom i Rubin.

W 1938 roku z okazji 25-lecia Grodzisker Mutual Aid Society Max Wencel/Wiener napisał artykuł zatytułowany Wspominając mroczne dni w Grodzisku. Zagadką pozostaje, o którą ulicę, nazywaną przez Maxa ul. Kale, mogło chodzić.

Grodzisker Mutual Aid Society, Zarząd. Max Wiener pierwszy z prawej.
Grodzisker Mutual Aid Society, Board of Directors. Max Wiener first from right

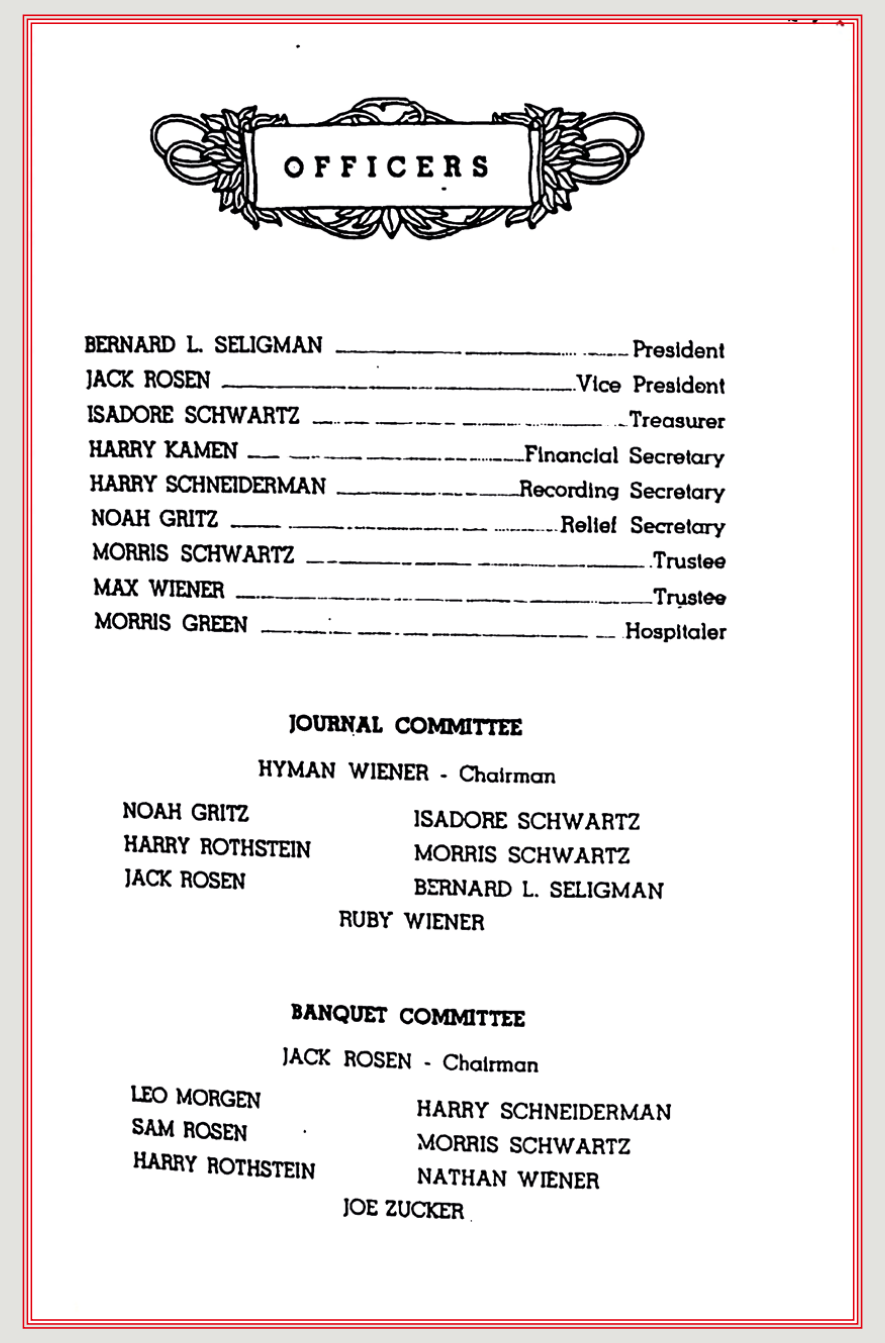

OFFICERS

BERNARD L. SELIGMAN	President
JACK ROSEN	Vice President
ISADORE SCHWARTZ	Treasurer
HARRY KAMEN	Financial Secretary
HARRY SCHNEIDERMAN	Recording Secretary
NOAH GRITZ	Relief Secretary
MORRIS SCHWARTZ	Trustee
MAX WIENER	Trustee
MORRIS GREEN	Hospitaler

JOURNAL COMMITTEE

HYMAN WIENER - Chairman

NOAH GRITZ
HARRY ROTHSTEIN
JACK ROSEN
ISADORE SCHWARTZ
MORRIS SCHWARTZ
BERNARD L. SELIGMAN
RUBY WIENER

BANQUET COMMITTEE

JACK ROSEN - Chairman

LEO MORGEN
SAM ROSEN
HARRY ROTHSTEIN
HARRY SCHNEIDERMAN
MORRIS SCHWARTZ
NATHAN WIENER
JOE ZUCKER

Członkowie Grodzisker Mutual Aid Society w 1938.
Members of the Grodzisker Mutual Aid Society in 1938.

EN

A mutual aid society first founded in New York in 1911 by immigrants from Grodzisk Mazowiecki. In 1938, an aid committee was established within the Grodzisker Mutual Aid Society. Members of the GMAS for decades included representatives of both the Gryc and Wencel families.

Noe Gryc was involved in GMAS from the very beginning of his stay in the States, serving as Hospitaller, visiting sick members of the compatriots' association, and later acting as secretary. Helen Gritz was the Society's financial secretary in the 1960s. For many years, the chairman of the board was Chaim Wencel and his cousin Irving Rich. The board also included Max, Anna (Nechuma), Avrom and Rubin.

In 1938, on the occasion of the 25th anniversary of the Grodzisker Mutual Aid Society, Max Wencel/Wiener wrote an article entitled Remembering the Dark Days in Grodzisk. It remains a mystery which street, called Kale Street by Max, he could have been referring to.

> *Towarzystwo było powiązane z Junior Grodzisker Mutual Aid Society i Grodzisker Ladies Auxiliary.*
>
> *The society was affiliated with the Junior Grodzisker Mutual Aid Society and the Grodzisker Ladies Auxiliary.*

Grodzisker Mutual Aid Society, Byli Prezesi. Chaim Hyman Wiener drugi z prawej.
Grodzisker Mutual Aid Society, Past Presidents. Chaim Hyman Wiener second from right.

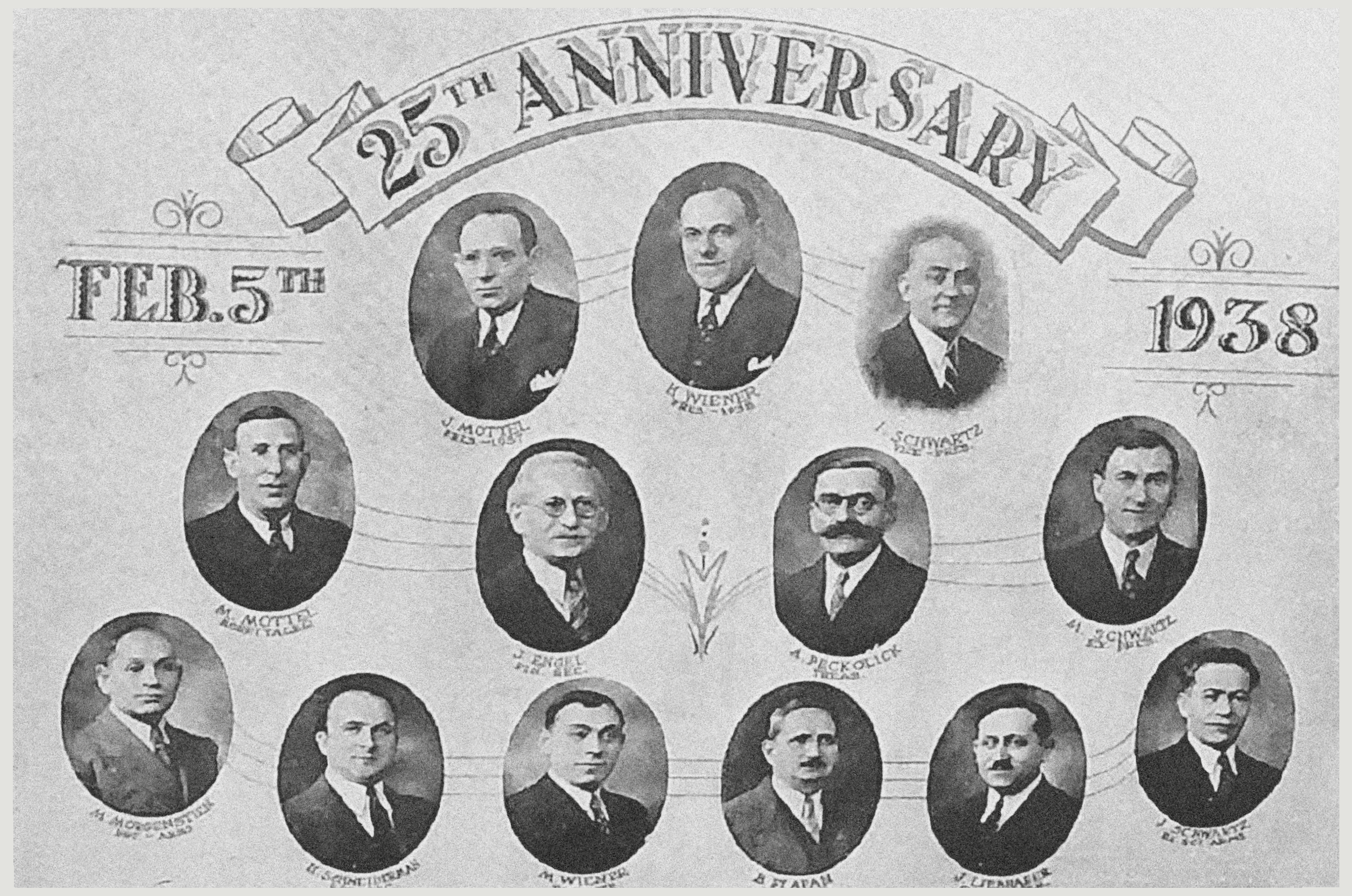

Członkowie Grodzisker Mutual Aid Society.
Members of the Grodzisker Mutual Aid Society.

Dziesięć lat pomocy humanitarnej
Ten years of relief work

Artykuł Noego Gryca/Gritza w Grodzisker Mutual Aid Society z okazji 35. rocznicy w 1948 roku.
Article by Noe Gryc/Gritz in the Grodzisker Mutual Aid Society on the occasion of its 35th anniversary in 1948.

PL

Grodzisker Mutual Aid Society ma długą, znakomitą historię i osiągnięcia w zakresie pomocy humanitarnej. Po I wojnie światowej nasi bracia i siostry, którzy nadal przebywali w Europie, otrzymali pomoc, wsparcie i pomoc humanitarną od Grodzisker Relief Society.

W październiku 1937 roku przybyłem do Stanów Zjednoczonych. Kilka miesięcy później, 3 kwietnia 1938 roku, byłem obecny na masowym spotkaniu zorganizowanym przez Grodzisker Mutual Aid Society. Spotkanie podkreśliło jeden ważny punkt: złagodzenie bezradności naszych potrzebujących braci i sióstr, którzy nadal pozostali w naszym rodzinnym mieście, Grodzisku. W tym czasie wyznaczono komitet pomocy, którego prezesem został Hyman Wiener, a sekretarzem Noe Gritz. Pamiętajmy jednak, że nie był to pierwszy komitet pomocowy, ale jedynie nowy wyznaczony do kontynuowania dobrej pracy, którą wykonało wiele poprzednich komitetów. W latach 1938 i 1939 komitet ten zebrał i wysłał znaczne sumy pieniędzy na cele pomocowe do Grodziska. Część trafiła do Free Loan Society of the Misrachi, a część do Free Loan Fund of the „Handwerger". Dodatkowa suma pieniędzy została odłożona i wysłana bezpośrednio do potrzebujących. Niestety, we wrześniu 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Stało się dla nas niemożliwe, aby pomóc któremukolwiek z naszych nieszczęsnych braci i sióstr za granicą, ale komitet pomocowy kontynuował swoją pracę, ponieważ zdał sobie sprawę, że po zakończeniu działań wojennych nasza odpowiedzialność wzrośnie, a zapotrzebowanie na pomoc będzie jeszcze większe niż wcześniej. Historia pokazała, że się nie myliliśmy.

Podczas wojny i w 1940 roku wasz komitet próbował pomóc, wysyłając pieniądze do Polski i Rumunii. Pieniądze przeznaczone dla Polski nie mogły zostać dostarczone i zostały zwrócone w 1941 roku. Niemniej jednak wasz komitet kontynuował pracę i zbierał dodatkowe fundusze za pośrednictwem środków na cele teatralne, masowych spotkań pomocowych, przyjęć i innych środków, przygotowując się i modląc się o tę proroczą godzinę, kiedy miecz nazistowskich morderców zostanie zmiażdżony, a działania wojenne ustaną. Nasze oczekiwanie nie poszło na marne i wszyscy dożyliśmy dnia, w którym zwycięstwo nad nazizmem stało się faktem dokonanym.

Zwycięskie zakończenie wojny nie przyniosło zwycięstwa sześciu milionom żydowskich ofiar, które zginęły w Europie, ani tym, którzy pozostali bezdomni, chorzy i zubożali. Spośród tych sześciu milionów straciliśmy ponad osiemdziesiąt procent naszych byłych braci i sióstr, którzy mieszkali w naszym mieście Grodzisk w Polsce. Tej katastrofalnej straty nie da się opisać. Teraz naszym obowiązkiem jest nakarmić głodnych, odziać nagich, pomóc chorym i niepełnosprawnym oraz odpowiedzieć na wszystkie prośby o pomoc. Na ten cel stale potrzeba tysięcy dolarów. Te fundusze muszą zostać zebrane przez wszystkich Grodziskerów, którzy mają szczęście znaleźć się w naszych ukochanych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wszyscy musimy dać i wszyscy dajemy.

24 marca 1945 r. pod zdolnym przewodnictwem naszego filantropijnie nastawionego prezesa Harry'ego Rothsteina odbyła się msza żałobna, na której zebrano 2600 dolarów, aby pomóc naszym żyjącym braciom i siostrom w Europie. W następnym roku, 23 lutego 1947 r. pod przewodnictwem naszego ukochanego młodego prezesa Bernarda Seligmana, wasz komitet pomocy zebrał blisko 4000 dolarów na cele pomocowe. We wszystkich tych działaniach pomagała nam Grodzisker Ladies Auxiliary. Nasze serca wołają z bólu z powodu próśb o pomoc, które docierają do nas niemal codziennie od naszych braci i sióstr z całego świata. Proszą o naszą pomoc i wsparcie. Na te prośby odpowiedział i nadal będzie odpowiadał wasz komitet. Wasz komitet jest teraz w kontakcie ze stu dziewięćdziesięcioma trzema (193) rodzinami, które reprezentują wszystkich, którzy przeżyli w naszym mieście Grodzisk w Polsce. Nie możemy zapominać, że te sto dziewięćdziesiąt trzy (193) tak zwane rodziny nie są w pełni rodzinami. Niektóre nie mają ojca, inne matki, wiele nie ma ani ojca, ani matki, a wiele ma zaginionych braci i siostry. Teraz naszym obowiązkiem jest być ojcem, matką, siostrą i bratem dla tych, którzy nas potrzebują.

Od stycznia 1946 r. komitet pomocy wysłał do Europy ponad tysiąc (1000) paczek żywności i odzieży, oprócz różnych sum pieniędzy. Wasz komitet wysłał również do Europy szereg maszyn, które umożliwią odbiorcom rehabilitację. Komitet pomocy zorganizował również wysłanie oświadczeń do piętnastu (15) rodzin, aby umożliwić im przyjazd do tego kraju. Trzy (3) rodziny już przybyły i są członkami naszej organizacji. Mamy nadzieję, że pozostałe dwanaście (12) rodzin przyjedzie w najbliższej przyszłości. Poświęcając się przede wszystkim pomocy za granicą, nie zapomnieliśmy o potrzebach naszych organizacji pomocowych tutaj, w naszym kraju. Wspieramy United Jewish Appeal, Jewish Federation Warsaw Council, Haym Solomon Home For The Aged, Hias, American Red Cross, Federation of Jewish Charities i wiele innych. Pomimo naszej pomocy, warunki, w jakich żyją nasi bracia i siostry za granicą, którzy mają nieszczęście znaleźć się w obozie dla osób przesiedlonych, pogorszyły się, szczególnie odkąd UNRRA przestała im pomagać. Warunki, z którymi codziennie się stykają, można podsumować jednym słowem: „GŁÓD".

GRODZISKER W AMERYCE: Niech krzyki naszych nieszczęsnych braci i sióstr za granicą dotrą do waszych serc. Żaden Grodzisker z instynktem humanitarnym, który zdaje sobie sprawę z niedoli i cierpienia naszego własnego ciała i krwi, nie może odmówić przyłączenia się do nas w tej wielkiej pracy. Pomóż i przekaż darowiznę na rzecz Grodzisker Relief.

NOE GRITZ
Sekretarz, Grodzisker Relief

EN

The Grodzisker Mutual Aid Society has a long outstanding history and record of relief work. After the World War I, our brothers and sisters who were still in Europe received aid, assistance and relief from the Grodzisker Relief Society.

In October 1937, I arrived in the United States. Several months later on April 3, 1938, I was present at a mass relief meeting held by the Grodzisker Mutual Aid Society. The meeting stressed one important point: the alleviation of the helpless condition of our needy brothers and sisters still remaining in our hometown of Grodzisk. At that time, a relief committee was designated with Hyman Weiner, as president and Noah Gritz, as secretary. Let us remember, however, that this was not the first relief committee, but merely a new one designated to continue the good work which had been done by many previous committees. During 1938 and 1939, this committee raised and sent substantial sums of money for relief purposes to Grodzisk. Part of it went to the Free Loan Society of the Misrachi, and part of it went to the Free Loan Fund of the "Handwerger." An additional sum of money was set aside and sent to the needy directly. Unfortunately, in September 1939 came the outbreak of World War II. It became impossible for us to help any of our unfortunate brothers and sisters overseas, but the relief committee continued their work because they realized that upon the termination of hostilities our responsibilities would increase and the need for help would be even greater than before. History records the fact that we were not mistaken.

During the war, and in 1940, your committee attempted to help by sending money to Poland and Romania. The money intended for Poland could not be delivered and was returned in 1941. Nevertheless, your committee continued to work and raise additional funds through the medium of theatre benefits, mass relief meetings, parties, and other means, preparing and praying for the fateful hour when the sword of the Nazi murderers would be crushed and hostilities would cease. Our waiting was not in vain, and all of us lived to see the day when Victory over Nazism became an accomplished fact.

The victorious ending of the war did not result in a victory for the six million Jewish victims who perished in Europe, nor for those who remained homeless, sick, and impoverished. Among these six million, we lost over eighty percent of our former brothers and sisters, who lived in our town of Grodzisk Poland. This catastrophic loss defies description. Ours is now the responsibility to feed the hungry, to clothe the naked, to aid the sick and disabled, and to answer all demands for help. Thousands of dollars are needed continuously for this purpose. These funds must be raised by all the Grodzisker who are fortunate to find themselves in our beloved United States of America. All of us must give, and all of us are giving.

On March 24,1945, under the capable leadership of our philanthropically minded President, Harry Rothstein, a memorial mass meeting was held at which $2600.00 was raised to help our surviving brothers and sisters in Europe. The following year, on February 23, 1947, under the leadership of our beloved young president, Bernard Seligman, your relief committee raised close to $4000.00 for relief purposes. In all these activities, we were aided by the Grodzisker Ladies Auxiliary. Our hearts cry out in anguish at the requests for help which come to us almost daily from our brothers and sisters all over the world. They ask for our aid and assistance. These requests have been answered and will continue to be answered by your committee. Your committee is now in contact with one hundred ninety-three (193) families who represent all that survived from our town of Grodzisk, Poland. We must not forget that these one hundred ninety-three (193) so called families, are not truly complete families. Some have no father, others no mother, many have neither father nor mother, and many have brothers and sisters missing. Ours is now the responsibility to be father, mother, and sister and brother to those who need us.

Since January 1946, the relief committee has sent to Europe over one thousand (1000) packages of food and clothing in addition to various sums of money. Your committee has also sent a number of machines to Europe which will enable the recipients to rehabilitate themselves. The relief committee also arranged to send affidavits to fifteen (15) families in order to enable them to come to this country. Three (3) families have already arrived and are members of our organization. We hope that the other twelve (12) families will come in the very near future. While devoting ourselves primarily to overseas relief, we have not forgotten the needs of our relief organizations here in our country. We support the United Jewish Appeal, Jewish Federation Warsaw Council, Haym Solomon Home For The Aged, Hias, American Red Cross, Federation of Jewish Charities, and many others. Despite our assistance, the conditions under which our brothers and sisters abroad, who are unfortunate enough to be in the displaced persons camp, have worsened, especially since UNRRA ceased aiding them. The condition which stares them in the face daily can be summed up in one word: "HUNGER."

GRODZISKER IN AMERICA: May the cries of our unfortunate brothers and sisters abroad reach your hearts. No Grodzisker with humanitarian instincts who realizes the plight and the suffering of our own flesh and blood can refuse to join with us in this great work. Help and give to the Grodzisker Relief.

NOAH GRITZ
Secretary, Grodzisker Relief

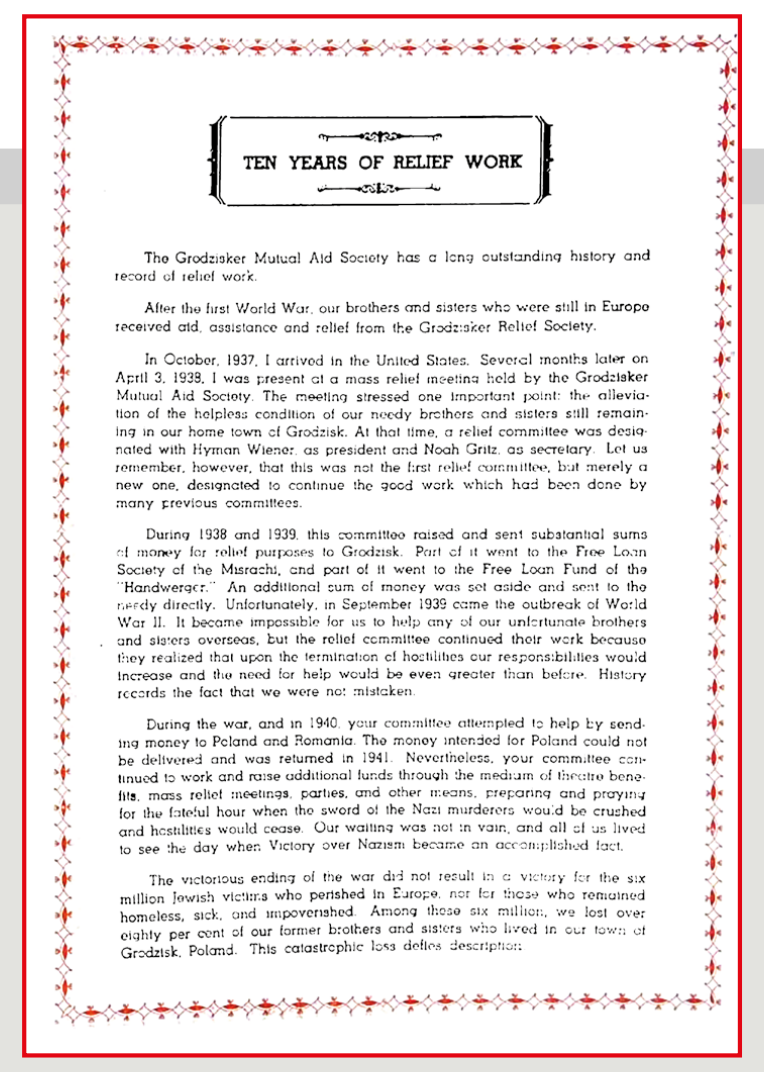

TEN YEARS OF RELIEF WORK

The Grodzisker Mutual Aid Society has a long outstanding history and record of relief work.

After the first World War, our brothers and sisters who were still in Europe received aid, assistance and relief from the Grodzisker Relief Society.

In October, 1937, I arrived in the United States. Several months later on April 3, 1938, I was present at a mass relief meeting held by the Grodzisker Mutual Aid Society. The meeting stressed one important point: the alleviation of the helpless condition of our needy brothers and sisters still remaining in our home town of Grodzisk. At that time, a relief committee was designated with Hyman Wiener as president and Noah Gritz as secretary. Let us remember, however, that this was not the first relief committee, but merely a new one, designated to continue the good work which had been done by many previous committees.

During 1938 and 1939, this committee raised and sent substantial sums of money for relief purposes to Grodzisk. Part of it went to the Free Loan Society of the Misrachi, and part of it went to the Free Loan Fund of the "Handwerger." An additional sum of money was set aside and sent to the needy directly. Unfortunately, in September 1939 came the outbreak of World War II. It became impossible for us to help any of our unfortunate brothers and sisters overseas, but the relief committee continued their work because they realized that upon the termination of hostilities our responsibilities would increase and the need for help would be even greater than before. History records the fact that we were not mistaken.

During the war, and in 1940, your committee attempted to help by sending money to Poland and Romania. The money intended for Poland could not be delivered and was returned in 1941. Nevertheless, your committee continued to work and raise additional funds through the medium of theatre benefits, mass relief meetings, parties, and other means, preparing and praying for the fateful hour when the sword of the Nazi murderers would be crushed and hostilities would cease. Our waiting was not in vain, and all of us lived to see the day when Victory over Nazism became an accomplished fact.

The victorious ending of the war did not result in a victory for the six million Jewish victims who perished in Europe, nor for those who remained homeless, sick, and impoverished. Among these six million, we lost over eighty per cent of our former brothers and sisters who lived in our town of Grodzisk, Poland. This catastrophic loss defies description.

Artykuł „Dziesięć lat pomocy humanitarnej".
Article „Ten Years of Humanitarian Aid".

PL

Po wojnie Noe współpracował z agencjami zajmującymi się pomocą ocalałym z Holokaustu w Europie. Nie znalazł żadnych członków rodziny, ale pomógł innym osobom z Grodziska przylecieć do USA, co finansowało Grodzisker Mutual Aid Society.

Noe usłyszał przerażającą historię od Chawii Bienera, ocalałego z Grodziska. Gdy Niemcy wchodzili do nowego miasta, jednym z pierwszych działań było łapanie ważnych członków społeczności, aby zepsuć morale lokalnych Żydów. Chawia powiedział, że gdy Niemcy dotarli do Grodziska, Noe Gryc znajdował się na ich liście. Niemcy nie chcieli uwierzyć, że Noe wyemigrował w 1937. Zagrosili łapanką 25 młodych mężczyzn, jeśli Noe nie zostanie oddany. To było niemożliwe i z grupy 25 młodych Żydów przeżył tylko Chawia Biener. Po wojnie Noe pomógł Chawii dostać się do Stanów.

Ze wspomnień Lindy Gritz

EN

After the war, Noah worked with agencies helping Holocaust survivors in Europe. He did not find any family members, but helped others from Grodzisk to fly to the US, which was financed by the Grodzisker Mutual Aid Society.

Noah heard a horrifying story from Chavia Biener, a survivor of Grodzisk. When the Germans entered a new town, one of their first actions was to round up important members of the community to break the morale of the local Jews. Chavia said that when the Germans reached Grodzisk, Noe Gryc was on their list. The Germans refused to believe that Noe had emigrated in 1937. They threatened to round up 25 young men if Noe was not returned. This was impossible, and only Chavia Biener survived out of the group of 25 young Jews. After the war, Noe helped Chavia get to the States.

From Linda Gritz's memoirs

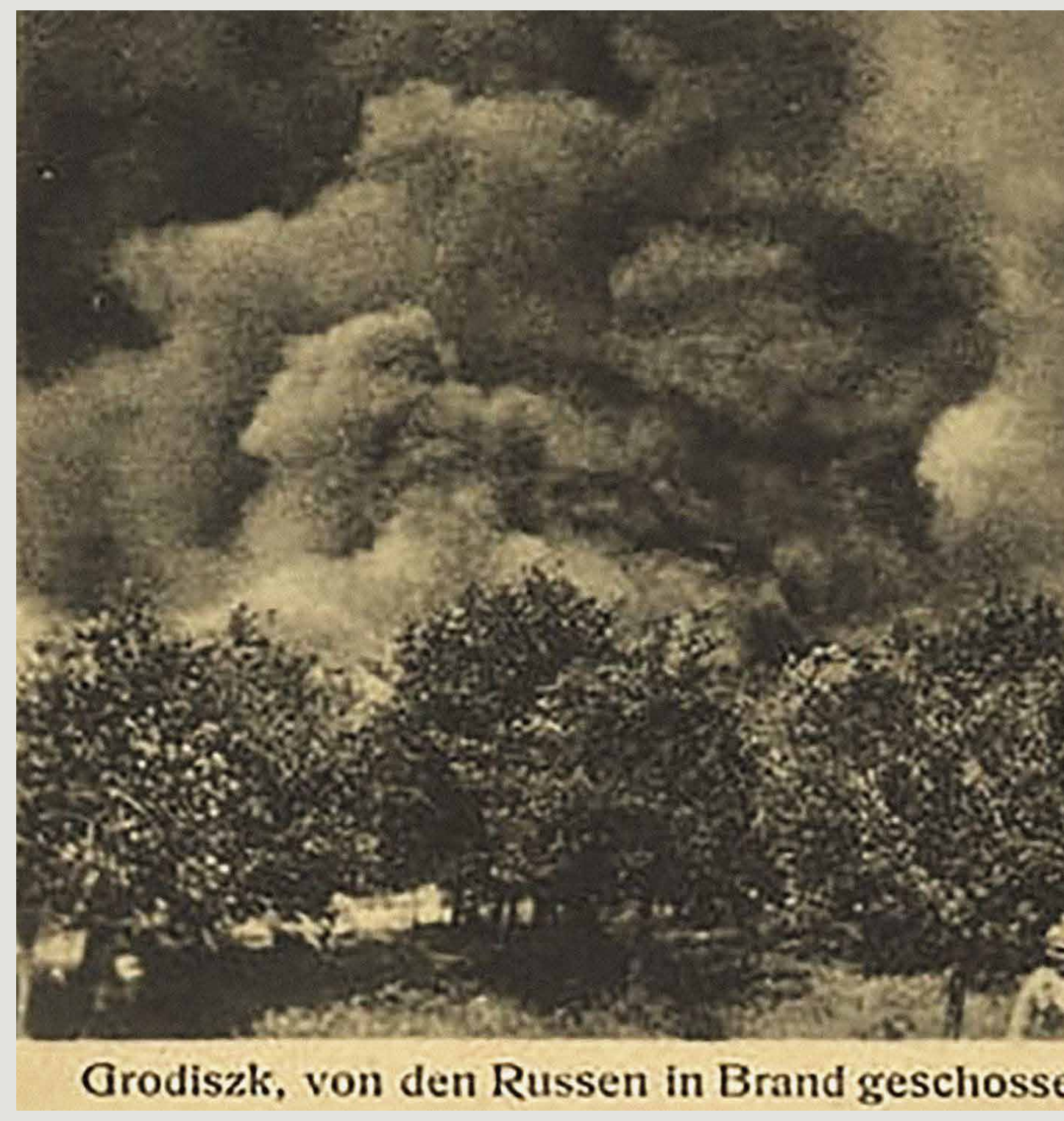

Zbombardowany Grodzisk. Biblioteka Narodowa. Bombed Grodzisk. National Library.

Wspominając mroczne dni w Grodzisku
Recalling the dark days in Grodzisk

by Max Wiener [Wencel], 1938
Autor: Max Wiener [Wencel], 1938

> *My, Żydzi, przeżyliśmy dziesięć dni pełnych terroru, dziesięć dni do zmroku Hoszana Raba.*
>
> *We Jews lived through ten days full of terror, ten days until the dark Hoshana Rabbah.*

PL

Kiedy niemieccy żołnierze opuścili Grodzisk w 1914 roku, miasto pozostało bez straży. Utworzono miejską policję złożoną z Żydów i chrześcijan, a jeden Żyd i jeden chrześcijanin zostali wysłani na straż. Przypadło mi iść z chrześcijaninem, aby pilnować ulicy Kale przez całą noc, a Yitzkhak Shvarts z chrześcijaninem na innej ulicy. Tej samej nocy, o godzinie 12, wrócili rosyjscy żołnierze. Spotkałem pierwszych dwóch Kozaków na ulicy Kale. Ja i mój towarzysz Polak przedstawiliśmy się jako policja miejska. Pokażemy im wszystko, w jaki sposób rozstawić pozostałe wojska, które nadchodzą.

Kozak pyta nas obu: „Gdye yevrey?" [ros.: Gdzie jest Żyd?] Mój towarzysz odpowiada: „Eta yevrey" [ros.: To jest Żyd], wskazując na mnie. Cóż mogę powiedzieć, chciał mnie rozdeptać koniem. Przybył drugi patrol z tej samej policji miejskiej, aptekarz Władek i ja obezwładniliśmy Kozaka. Dzięki temu aptekarzowi jestem tu dzisiaj na obchodach 25. rocznicy.

Tak my, Żydzi, przeżyliśmy dziesięć dni pełnych terroru, dziesięć dni do zmroku Hoszana Raba [siódmy dzień żydowskiego święta Sukkot, 21 Tiszri w kalendarzu hebrajskim, który w 1914 r. odpowiada 11 października], o godzinie czwartej po południu. Strażnik na rynku chodzi i krzyczy: „Psey yevrey, viezyat seitshas," [ros.: Żydowskie psy, odejdźcie teraz]. Wszyscy Żydzi w mieście krzyczą: „Boże, dokąd idziemy?"

Wszedłem do domu ojca i zastałem go siedzącego i jedzącego świąteczny obiad, nie mogę nic do niego powiedzieć i myślę, co robić dalej. Słyszymy krzyk na ulicach: „Pomocy! Gdzie możemy iść?" Mówię do ojca: „Już wiem, musimy iść".

Tego samego ranka mój brat Hymie (Chaim) przybył z peronu dworcowego z Warszawy, aby przeprowadzić się do Warszawy. Na peronie, który znajdował się przy Shapsi Tsverner [domu kogoś o nazwisku Shapsi Tsverner] na dużym dziedzińcu, siedzieli jeden na drugim, kobiety i małe dzieci. Każdy musiał zapłacić bezpośrednio woźnicy, zanim woźnica pojedzie, wszyscy mężczyźni podążają za wozem pieszo.

Za miastem, na drodze prowadzącej do Błonia, zebrali się wszyscy ludzie, niektórzy z tobołami na ramionach, niektórzy z dziećmi za rękę, inni z tałesami i tefilin [modlitewnikami] w rękach. Tak wszyscy wlekli się drogą do Błonia, która wynosiła dziewięć wiorst [9.6 km lub 6 mil].

Zbliżając się do Błonia, żołnierze stoją i biją batami i nie wpuszczają do miasta, ale my musieliśmy iść za miasto, w błocie po kolana. Kiedy platforma z kobietami i dziećmi wjechała w błoto, konie nie mogły jej wyciągnąć. Żołnierze przyszli z batami w rękach i bili wszystkich, żeby pomóc wyciągnąć platformę. Kiedy ją wyciągnęliśmy, odjechali.

Wleczemy się dalej dużą, długą drogą do Warszawy, 28 wiorst [około 30 kilometrów, lub 19 mil] dalej i już zapada noc. Słychać krzyki na drodze, gdzie biją żołnierze. Mój brat Hymie pojechał sam do Warszawy, żeby wrócić wozem. Ja i nasza rodzina 6-osobowa, z małymi dziećmi, szliśmy dalej.

Widzieliśmy jak Froyim Litwak z rodziną jedzie konno drogą, gdzie w oddali jest światło przy domu chłopa. Wszyscy poszliśmy dalej i podeszliśmy do rolnika, Niemca, który był nam znajomym. Położył nawet słomę na podłodze, żebyśmy mogli przespać noc.

Jak tylko zrobiło się jasno, musieliśmy iść, bo Niemiec bał się o siebie. Więc szliśmy dalej aż do godziny 12 w południe, aż przyjechał mój brat Hymie z wozem i pojechaliśmy do Warszawy. Mogę wam powiedzieć, moi przyjaciele, że Warszawa zrobiła wtedy wiele dla prowincji. Zasłużyła wtedy na to, żebyśmy jej dzisiaj pomogli.

Tłumaczenie z jidysz: Linda Gritz, wnuczka siostry Maxa Wencela, Tauby Nechy Wencel Gryc

EN

When the German soldiers abandoned Grodzisk in 1914, the city was left unguarded. A city police force of Jews and Christians was founded, and one Jew and one Christian were sent out on watch. It fell to me to go with a Christian to guard Kale Street all night and Yitzkhak Shvarts with a Christian on another street. The same night, 12 o'clock, Russian soldiers came back. I met the first two Cossacks on Kale Street. I with my comrade the Pole introduced ourselves as the city police. We will show them everything about how to install the remaining troops that are coming.

The Cossack asks us both: "Gdye yevrey?" [Russian: Where is Jew?] My comrade answers: "Eta yevrey" [Russian: This is Jew] indicating me. What can I say, he wanted to trample me with the horse. A second patrol arrived from the same city police, the pharmacist Vladek and I subdued the Cossack. Thanks to this pharmacist, I am here today for the 25th anniversary celebration.

Frymet , Max, Rubinem, Liba Wencel

This is how we Jews lived through ten days full of terror, ten days until the dark Hoshana Rabbah [the seventh day of the Jewish holiday of Succos, 21 Tishrei in the Hebrew calendar, which, in 1914, corresponds to 11 October], four o'clock. The guard in the market goes around and shouts: "Psey yevrey, viezyat seitshas," [Russian: Jew dogs leave now] All the Jews in the city shout: "God, where do we go?"

I went into my father's house and found him sitting and eating a holiday lunch, and I can say nothing to him and think about what to do next. We hear a cry in the streets: "Help! Where can we go?" I say to my father: "I know already, we must go."

The same morning, my brother Hymie came from Warsaw with a platform, to move to Warsaw. The platform that was standing by Shapsi Tsverner [the house of someone named Shapsi Tsverner] in the large courtyard, is seating one right on top of another, women and small children. Each one had to directly pay the wagon-driver before the wagon-driver drives, all the men follow the wagon on foot.

Behind the city, on the road that goes to Blonie, all the people came together, some with bundles on their shoulders, some with children by the hand, others with tallis and tfiliin [prayer accessories] in their hands. This is how all dragged themselves on the road to Blonie, which is nine verst [9.6 kilometers, or 6 miles].

Coming closer to Blonie, soldiers are standing and beating with whips and not letting into the town, but we needed to go behind the town, in mud over knee-deep. When the platform with the women and children drove into the mud, the horses could not drag it out. The soldiers came with whips in their hands and beat everyone to help drag the platform out. When we dragged out the platform, they left.

We drag ourselves further on the large, long road to Warsaw, 28 verst [about 30 kilometers, or 19 miles] away and the night is already falling. We can hear screaming on the road, where soldiers are beating. My brother Hymie went ahead to Warsaw by himself, to come back with a wagon. I and our family of 6, with small children, walked further.

We saw how Froyim Litvak with his family go on horse on the road, where there's a light in the distance at a peasant's house. We all continued on and approached a farmer, a German, who was an acquaintance. He even laid straw on the floor for us to sleep overnight.

As soon as it became light we had to go, because the German was afraid for himself. So we walked further until 12 noon, until my brother Hymie arrived with a wagon, and we went to Warsaw. I can tell you, my friends, that Warsaw did a lot for the provinces then. They earned then that we should help them today.

Translated by Linda Gritz, granddaughter of Max Wencel's sister Toba Necha Wencel Gryc

> *Niemcy zajęli Grodzisk 11.10.1914 r. a już 29.10.1914 r. musieli się wycofać.*
>
> *The Germans occupied Grodzisk on October 11, 1914, and on October 29, 1914, they had to withdraw.*

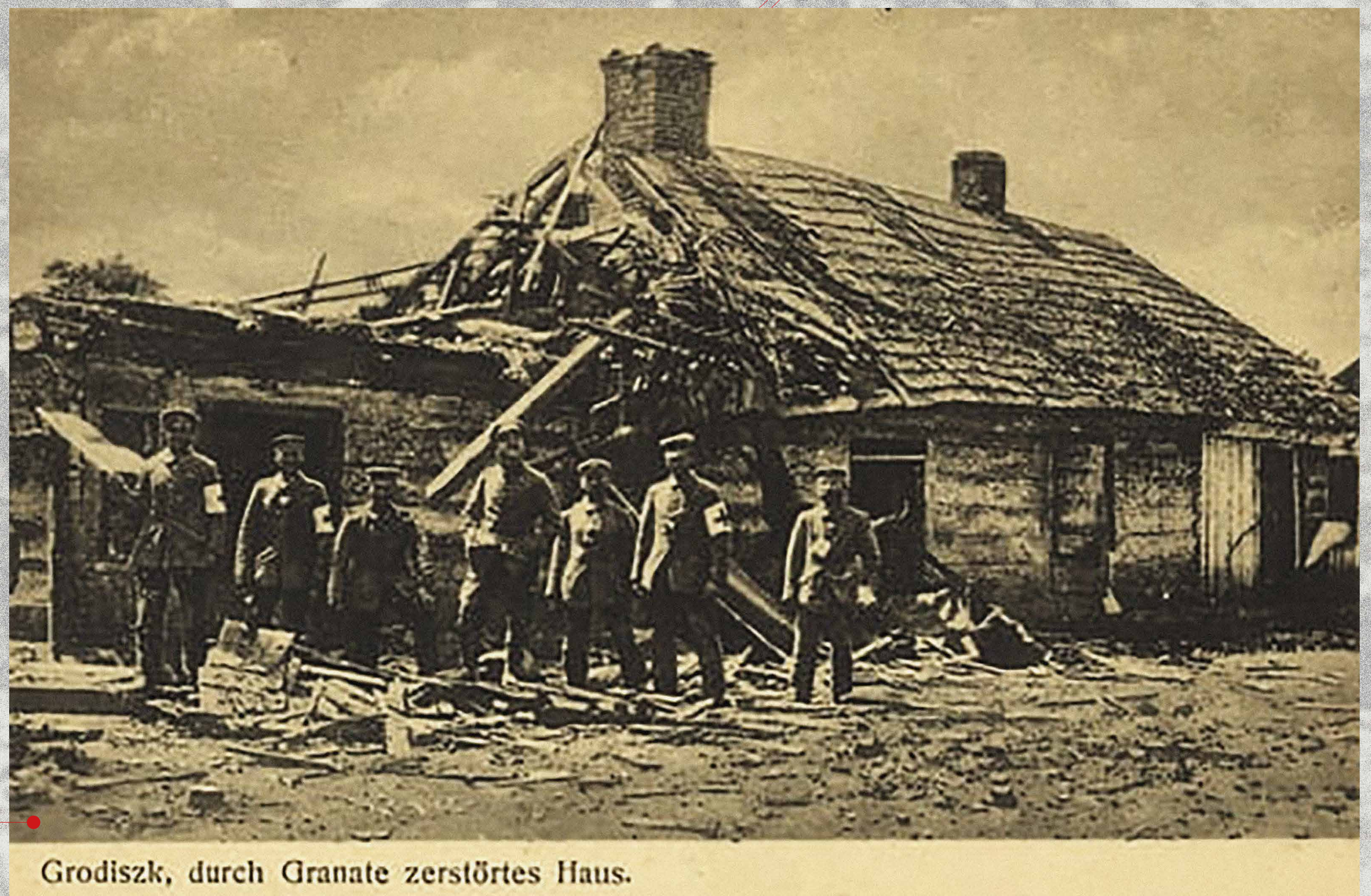

Zbombardowany Grodzisk. Biblioteka Narodowa. Bombed Grodzisk. National Library.

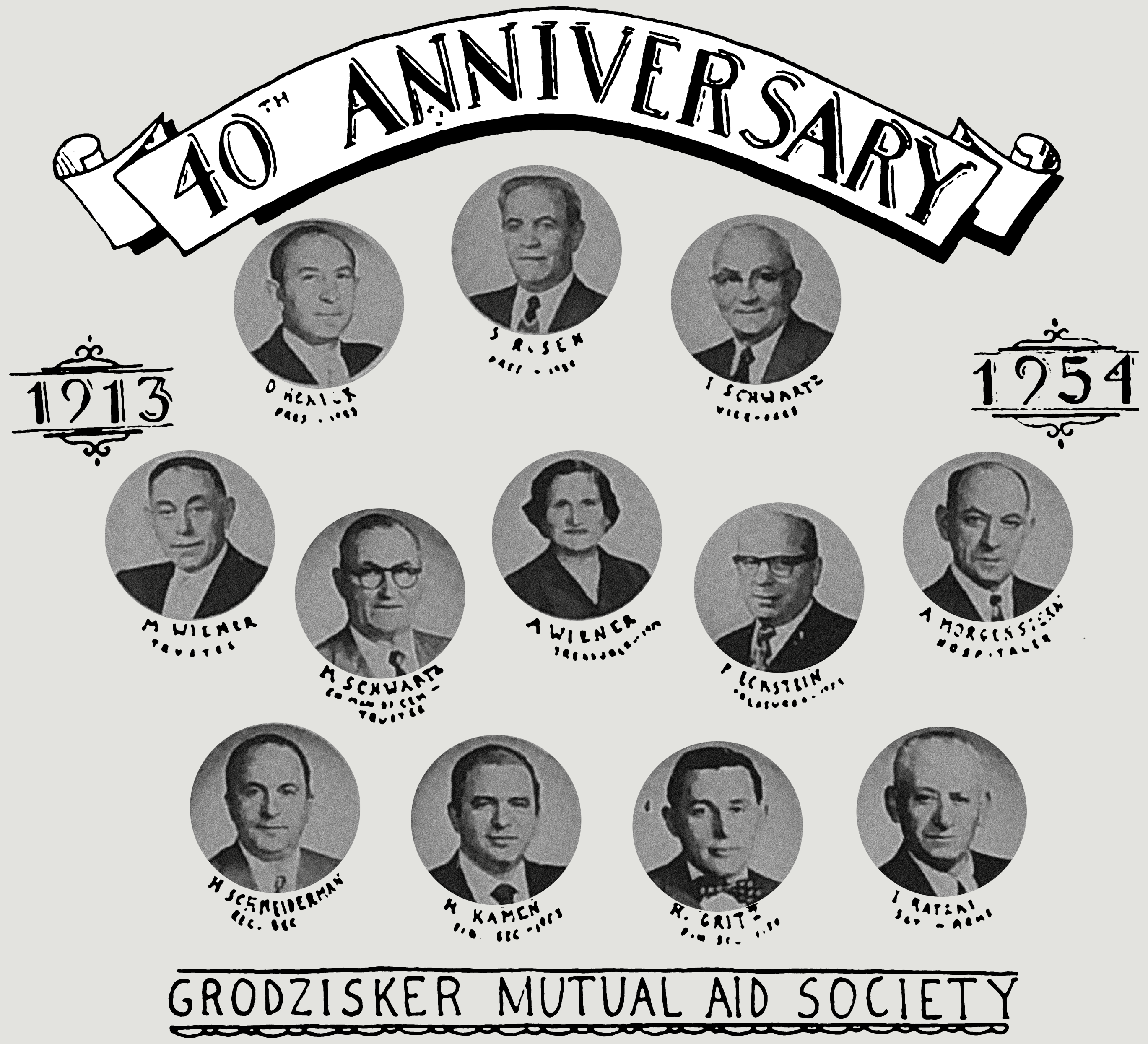

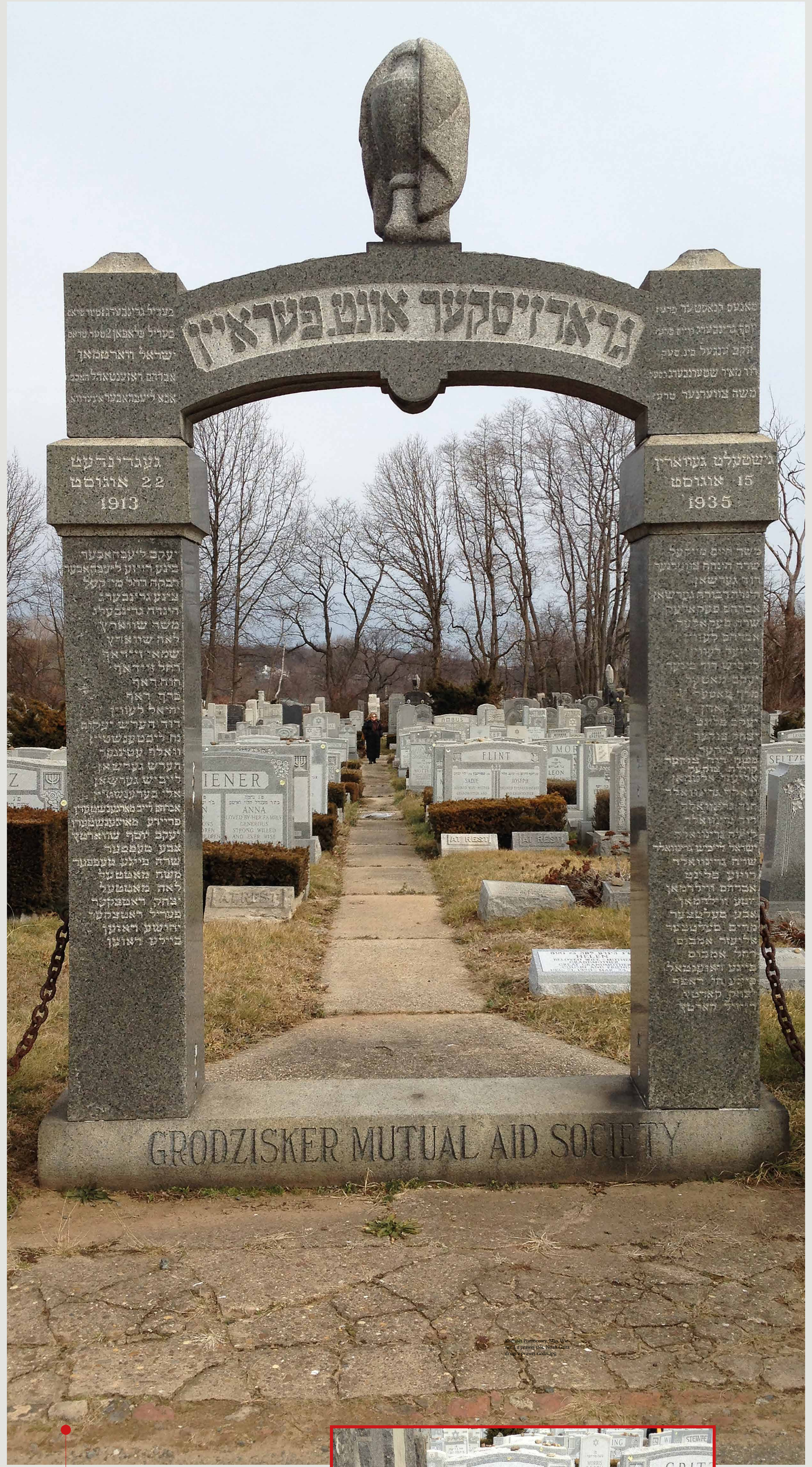

Grodzisker Mutual Aid Society ma działkę cmentarną na Staten Island.
The Grodzisker Mutual Aid Society has a cemetery plot on Staten Island.

PL

Członkowie rodziny Wencel/Wiener angażowali się również w inne formy działań. Lillian Strongwater (była bardzo zaangażowana w pomoc żydowskim uchodźcom i była regionalną wiceprezeską Women's American ORT – Organization for Rehabilitation Through Training. Dzięki jej pomocy patronem jednej ze szkół w Izraelu jest Charles Strongwater.

Członkowie rodziny Wencel i Gryc działający w Grodzisker Mutual Aid Society
(informacje uzyskane przez Lindę Gritz w 2024 r. z rocznicowych dzienników Towarzystwa).

Lista nazwisk i ich różnych stanowisk:
Chaim Wencel (Hyman Wiener), prezes, zarząd, komitet pomocy
Irving Rich, prezes, wiceprezes, zarząd
Max Wencel (Wiener), zarząd, powiernik, komitet pomocy
Noe Gryc (Noah Gritz), zarząd, sekretarz komitetu pomocy, sekretarz finansowy, przewodniczący cmentarza
Anna Wencel (Wiener), zarząd, skarbnik
Avrom Wencel (Wiener), zarząd
Rubin Wencel (Wiener), zarząd
Isrul Chaim Gryc (Herman Gritz), sekretarz finansowy
Herman i Helen Gritz, sekretarze finansowi

EN

The Wencel/Wiener family members were involved in other activities. Lillian Strongwater was very involved in helping Jewish refugees and was the regional vice president of Women's American ORT – Organization for Rehabilitation Through Training. Thanks to her help, Charles Strongwater is the patron of one of the schools in Israel.

ZELIK KOLODNY · SUE WEISELM
SUZANNE ALEINIKOFF
RLAND · FANNIE FRANK
ADOLPHE DRABKIN
RUTH BRUCKNE
JOSEPH LEPOW · SADY
CHARLES STRON
HAROLD

Darowizna na rzecz szkoły ORT Israel.
ORT Israel School donation

Wencel and Gryc family members active in the Grodzisker Mutual Aid Society
(information obtained by Linda Gritz in 2024 from the anniversary journals of the Society).

List of names and their various positions:
Chaim Wencel (Hyman Wiener), President, Executive Board, Relief Committee
Irving Rich, President, Vice President, Executive Board
Max Wencel (Wiener), Executive Board,Trustee, Relief Committee
Noech Gryc (Noah Gritz), Executive Board, Relief Committee Secretary, Financial Secretary, Cemetery Chairman
Anna Wencel (Wiener), Executive Board, Treasurer
Avrom Wencel (Wiener), Executive Board
Rubin Wencel (Wiener), Executive Board
Isrul Chaim Gryc (Herman Gritz), Financial Secretary
Herman and Helen Gritz, Financial Secretaryon.

Komitet Pomocowy. Max Wiener 1 z prawej stoi, Noah Gritz drugi z prawej siedzi.
Aid Committee. Max Wiener 1st from right standing, Noah Gritz 2nd from right sitting.

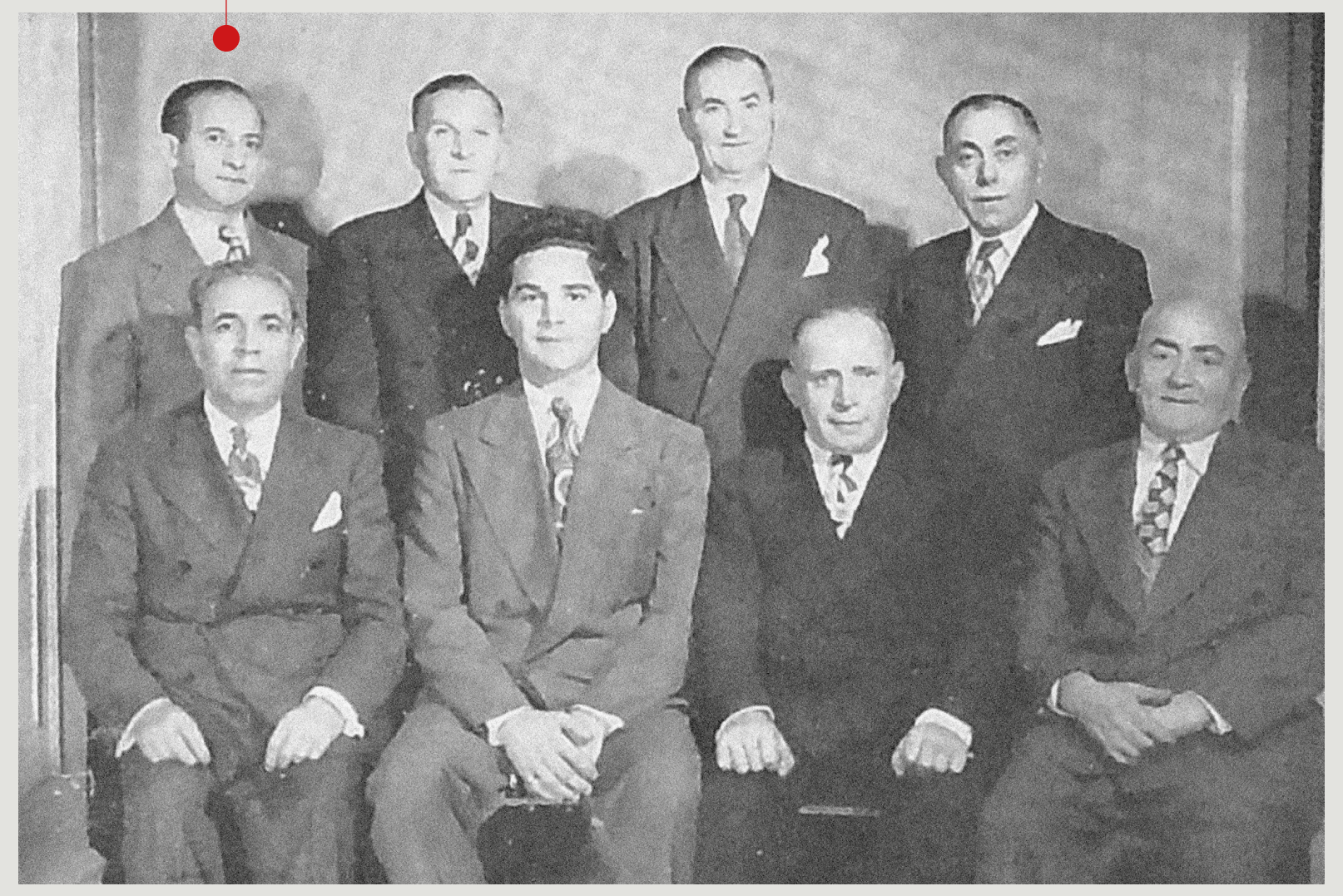

Działka cmentarna należąca do Grodzisker Mutual Aid Society
Cemetery plot belonging to Grodzisker Mutual Aid Society

ORT ma szkoły w wielu krajach i stale pomaga społecznościom imigranckim.

ORT has schools in many countries and continues to help immigrant communities.

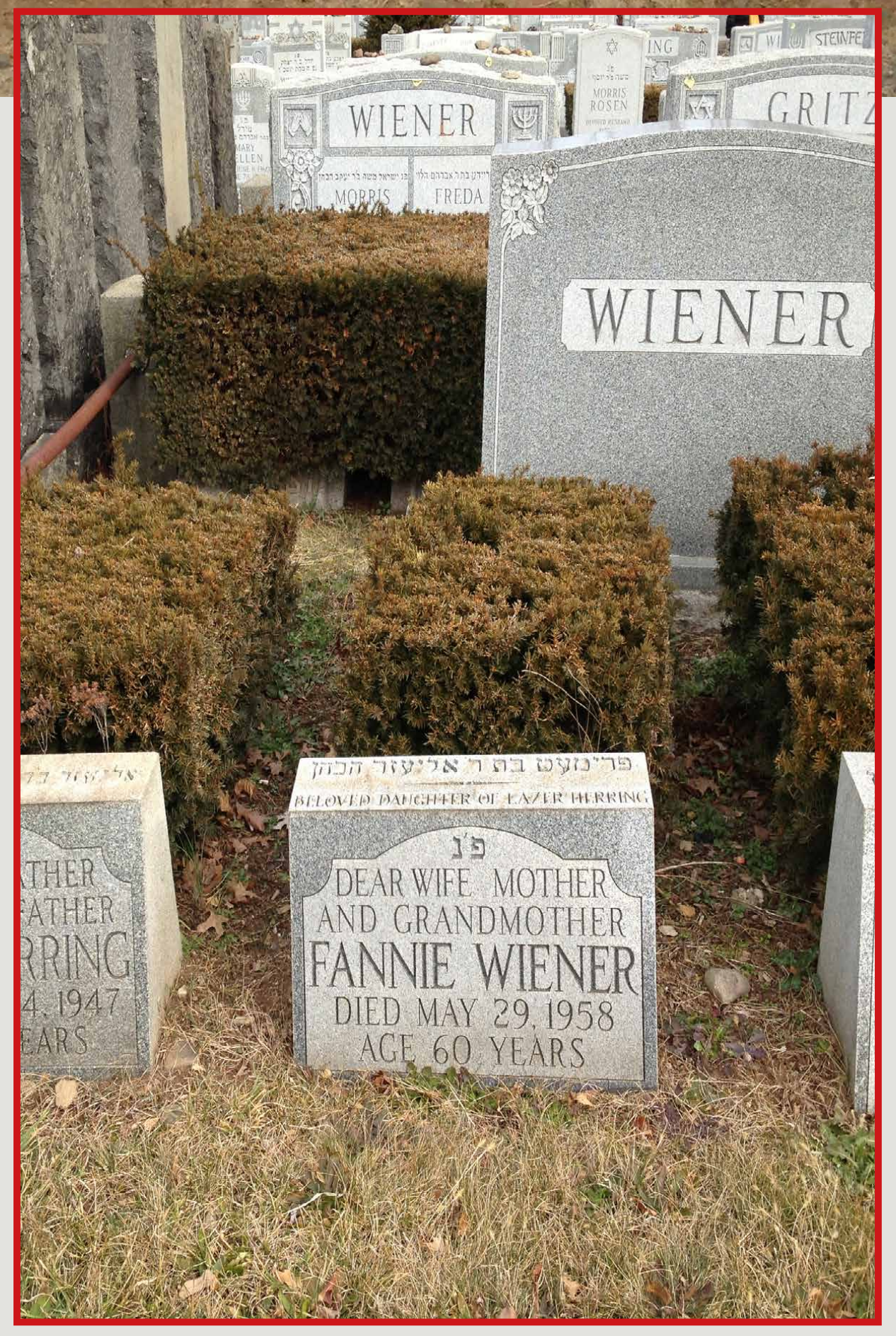

Działka cmentarna należąca do Grodzisker Mutual Aid Society
Cemetery plot belonging to Grodzisker Mutual Aid Society

SHOAH

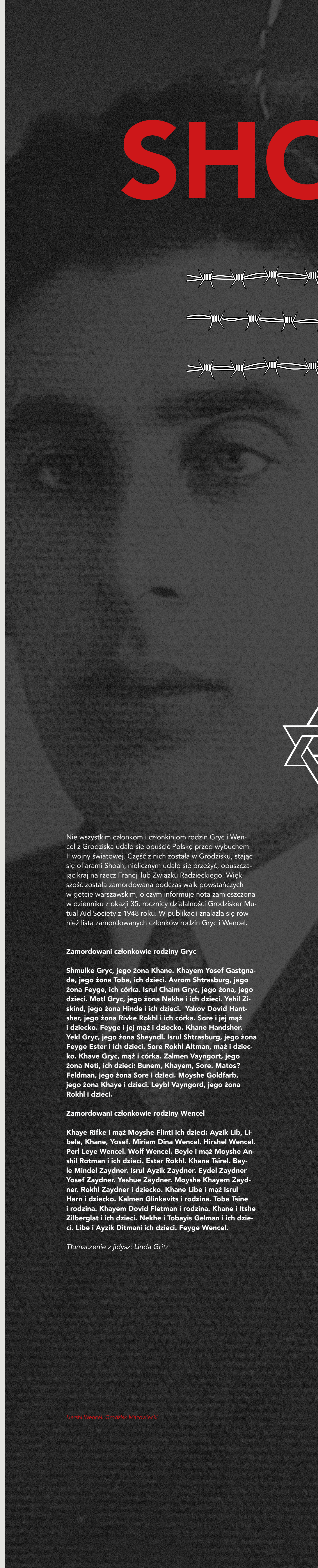

Nie wszystkim członkom i członkiniom rodzin Gryc i Wencel z Grodziska udało się opuścić Polskę przed wybuchem II wojny światowej. Część z nich została w Grodzisku, stając się ofiarami Shoah, nielicznym udało się przeżyć, opuszczając kraj na rzecz Francji lub Związku Radzieckiego. Większość została zamordowana podczas walk powstańczych w getcie warszawskim, o czym informuje nota zamieszczona w dzienniku z okazji 35. rocznicy działalności Grodzisker Mutual Aid Society z 1948 roku. W publikacji znalazła się również lista zamordowanych członków rodzin Gryc i Wencel.

Zamordowani członkowie rodziny Gryc

Shmulke Gryc, jego żona Khane. Khayem Yosef Gastgnade, jego żona Tobe, ich dzieci. Avrom Shtrasburg, jego żona Feyge, ich córka. Isrul Chaim Gryc, jego żona, jego dzieci. Motl Gryc, jego żona Nekhe i ich dzieci. Yehil Ziskind, jego żona Hinde i ich dzieci. Yakov Dovid Hantsher, jego żona Rivke Rokhl i ich córka. Sore i jej mąż i dziecko. Feyge i jej mąż i dziecko. Khane Handsher. Yekl Gryc, jego żona Sheyndl. Isrul Shtrasburg, jego żona Feyge Ester i ich dzieci. Sore Rokhl Altman, mąż i dziecko. Khave Gryc, mąż i córka. Zalmen Vayngort, jego żona Neti, ich dzieci: Bunem, Khayem, Sore. Matos? Feldman, jego żona Sore i dzieci. Moyshe Goldfarb, jego żona Khaye i dzieci. Leybl Vayngord, jego żona Rokhl i dzieci.

Zamordowani członkowie rodziny Wencel

Khaye Rifke i mąż Moyshe Flinti ich dzieci: Ayzik Lib, Libele, Khane, Yosef. Miriam Dina Wencel. Hirshel Wencel. Perl Leye Wencel. Wolf Wencel. Beyle i mąż Moyshe Anshil Rotman i ich dzieci. Ester Rokhl. Khane Tsirel. Beyle Mindel Zaydner. Isrul Ayzik Zaydner. Eydel Zaydner Yosef Zaydner. Yeshue Zaydner. Moyshe Khayem Zaydner. Rokhl Zaydner i dziecko. Khane Libe i mąż Isrul Harn i dziecko. Kalmen Glinkevits i rodzina. Tobe Tsine i rodzina. Khayem Dovid Fletman i rodzina. Khane i Itshe Zilberglat i ich dzieci. Nekhe i Tobayis Gelman i ich dzieci. Libe i Ayzik Ditmani ich dzieci. Feyge Wencel.

Tłumaczenie z jidysz: Linda Gritz

Hershl Wencel. Grodzisk Mazowiecki

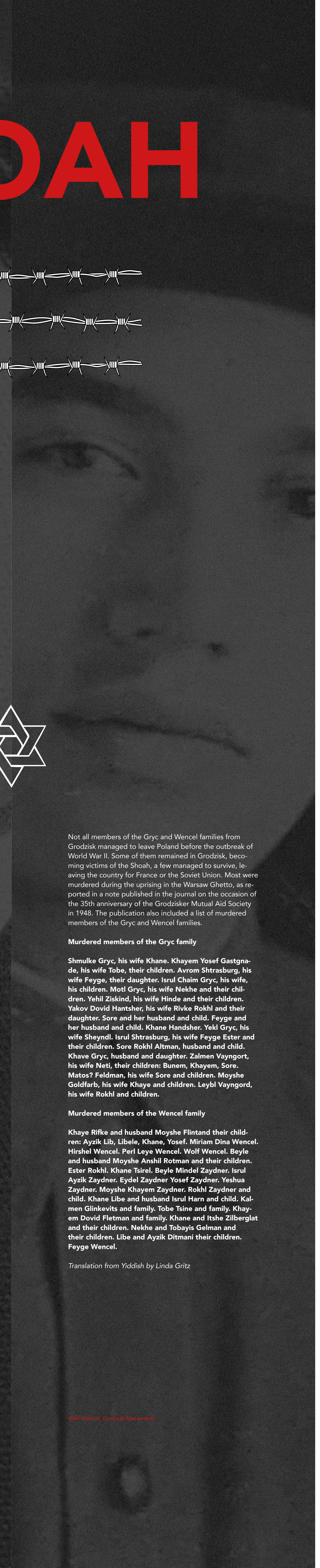

Not all members of the Gryc and Wencel families from Grodzisk managed to leave Poland before the outbreak of World War II. Some of them remained in Grodzisk, becoming victims of the Shoah, a few managed to survive, leaving the country for France or the Soviet Union. Most were murdered during the uprising in the Warsaw Ghetto, as reported in a note published in the journal on the occasion of the 35th anniversary of the Grodzisker Mutual Aid Society in 1948. The publication also included a list of murdered members of the Gryc and Wencel families.

Murdered members of the Gryc family

Shmulke Gryc, his wife Khane. Khayem Yosef Gastgnade, his wife Tobe, their children. Avrom Shtrasburg, his wife Feyge, their daughter. Isrul Chaim Gryc, his wife, his children. Motl Gryc, his wife Nekhe and their children. Yehil Ziskind, his wife Hinde and their children. Yakov Dovid Hantsher, his wife Rivke Rokhl and their daughter. Sore and her husband and child. Feyge and her husband and child. Khane Handsher. Yekl Gryc, his wife Sheyndl. Isrul Shtrasburg, his wife Feyge Ester and their children. Sore Rokhl Altman, husband and child. Khave Gryc, husband and daughter. Zalmen Vayngort, his wife Neti, their children: Bunem, Khayem, Sore. Matos? Feldman, his wife Sore and children. Moyshe Goldfarb, his wife Khaye and children. Leybl Vayngord, his wife Rokhl and children.

Murdered members of the Wencel family

Khaye Rifke and husband Moyshe Flintand their children: Ayzik Lib, Libele, Khane, Yosef. Miriam Dina Wencel. Hirshel Wencel. Perl Leye Wencel. Wolf Wencel. Beyle and husband Moyshe Anshil Rotman and their children. Ester Rokhl. Khane Tsirel. Beyle Mindel Zaydner. Isrul Ayzik Zaydner. Eydel Zaydner Yosef Zaydner. Yeshua Zaydner. Moyshe Khayem Zaydner. Rokhl Zaydner and child. Khane Libe and husband Isrul Harn and child. Kalmen Glinkevits and family. Tobe Tsine and family. Khayem Dovid Fletman and family. Khane and Itshe Zilberglat and their children. Nekhe and Tobayis Gelman and their children. Libe and Ayzik Ditmani their children. Feyge Wencel.

Translation from Yiddish by Linda Gritz

Wolf Wencel. Grodzisk Mazowiecki

W naszej pamięci
In our memory

Wenclowie i Grycowie opuścili Polskę i Grodzisk w latach 20. i 30. XX wieku.

The Wencels and Grycs left Poland and Grodzisk in the 1920s and 1930s.

PL

Pamięć o nieżyjących członkach rodzin Gryc i Wencel cały czas jest obecna. Chociaż odeszli z tego świata, członkowie rodziny w Stanach Zjednoczonych nadal trzymają w swoich sercach wspomnienia. Tak wspominają Isrula Chaima Gryca (Hermana „Hy" Gritza).

EN

The memory of the deceased members of the Gryc and Wencel families is still present. Although they have passed away, family members in the United States still hold memories in their hearts. This is how they remember Isrul Chaim Gryc (Herman „Hy" Gritz).

PL

Jestem drugą najstarszą wnuczką dziadka Hi, albo Hermana Gritza, jak wszyscy go znają. Dziadek zawsze był dla nas bardzo delikatny. Czasami krzyczał na babcię, gdy kłócili się o Trivial Pursuit i mówił: „Helen, nie, nie, Helen, nie". Ale nigdy nie powiedział „nie" Jackie, mnie, ani żadnemu innemu wnukowi. Oglądaliśmy, jak gra w piłkę z Benem w salonie przy figurkach, marmurowych posągach, wszędobylskich kryształach. Ale to go nie obchodziło, chciał bawić się ze swoimi wnukami.

Był bardzo mądrym, bardzo upartym człowiekiem. I z radością mogę powiedzieć, że odziedziczyłam obie te cechy. I bardzo nam go brakuje. Zawsze o nim myślimy podczas świąt i podczas Sederu Paschalnego, kiedy zawsze chciał zrobić wersję przyspieszoną, żebyśmy mogli przejść do dobrej części, czyli jedzenia. Zawsze będziemy go trzymać w naszych sercach. Pamiętam, jak byłam wystarczająco duża, żeby pisać dla niego kartki. Źle napisałam jego imię, bo to był Dziadek Hy, a kiedy byłam mała, „hi" było H-I, hi!. Więc wszyscy trochę mnie drażnili i mówili „Nie, tak się nie pisze Hy, kiedy jest to skrót od Herman". Ale on się tym nie przejmował, był szczęśliwy, że dostał kartkę.

Więc Dziadku, kochamy cię, tęsknimy za tobą i zawsze jesteś w naszych sercach.

Wspomnienia Andrei Gritz, wnuczki Isrula Chaima Gryca, 2024

EN

I am the second oldest granddaughter of Grandpa Hi, or Herman Gritz, as everybody knows him. Grandpa was always very gentle with us. He would yell at Grandma sometimes when they would fight about Trivial Pursuit and say, "Helen, no, no, Helen, no." But never did he say "no" to Jackie or myself or any of the other grandkids. We used to watch him play ball with Ben in the living room through the statues, the marble statues, the crystal everywhere. But he didn't care, he wanted to play with his grandkids.

He was a very smart, very stubborn man. And I'm happy to say that I got both of those qualities. And we miss him very much. And we always think of him at all the holidays, and during the Passover Seder when he would always want to do the expedited version so we can get to the good part, which was the food. We will always keep him in our hearts. I remember when I was old enough to write his cards. I spelled his name wrong, because it was Grandpa Hy, and when I was little, "hi" was H-I, hi!. So everyone teased me a little bit and said "No, that's not how you spell Hy when it's short for Herman." But he didn't care, he was happy to get a card.

So Grandpa, we love you, we miss you, and you're always in our hearts.

Memories from Andrea Gritz, granddaughter of Isrul Chaim Gryc, 2024

PL

Mój Zeyde był górą. Dla innych góra wydawała się zamknięta, ale dla wnuków góra ta była naszym placem zabaw. Dosłownie. Zeyde pozwolił nam się po nim wspinać, a gdy dotarliśmy na szczyt, bawiliśmy się jego normalnie idealnie uczesanymi włosami.

Wspomnienia Pauline Esther Gritz Katz, wnuczki Isrula Chaima Gryca, 2024

EN

My Zeyde was a mountain. To others, the mountain seemed closed, but to the grandkids, that mountain was our playground. Literally. Zeyde let us climb all over him, and when we reached the top, we'd play with his normally perfectly coiffed hair.

Memories from Pauline Esther Gritz Katz, granddaughter of Isrul Chaim Gryc, 2024

PL

Większość moich wspomnień o Zeyde Hy wiąże się z uprawianiem sportu. Nie pamiętam, żeby uczył mnie, jak w sporcie przewidywać kolejne ruchy przeciwników, ale jestem pewien, że przekazywał mi swoją mądrość. Odziedziczyłem po nim talent do czytania zagrań, w którym miejscu powinienem się ustawić. Każdy, kto grał z nim w tenisa, odchodził z przeświadczeniem, że (Hy) wiedział, co zamierza zrobić, zanim faktycznie to zrobił. To zdanie, które często słyszę w moim własnym życiu sportowym.

Wspomnienia Benjamina Noaha Gritza Katza, wnuka Isrula Chaima Gryca, 2024

EN

Most of my memories of Zeyde Hy involve playing sports. I don't remember him explicitly teaching me how to anticipate in sports but I am sure he was imparting his wisdom. I fully inherited his talent for being able to read plays, where to be. Everyone who played tennis with him walked away thinking he knew what they were going to do before they did. A comment I frequently receive in my own sporting life. He was a role model.

Memories from Benjamin Noah Gritz Katz, grandson of Isrul Chaim Gryc, 2024

PL

Jestem najstarszym wnukiem i wnuczką Hy Gritza. Jestem pewna, że moja perspektywa dziadka Hy jako mężczyzny i dziadka może się nieco różnić od tego, jakim był mężem i ojcem. Dziadek Hy był zabawny. W naszych wczesnych latach, odwiedzanie babci Helen i dziadka Hy oznaczało DUŻO jedzenia i słuchanie dorosłych. Znamy niezliczone historie o Dziadku i o tym, jak kopał piłkę nożną z burty łodzi podczas podróży z Polski.

Jako mała dziewczynka znałam go jako Dziadka Hy, który nosił zabawne kraciaste spodnie i miał donośny głos, szczególnie gdy śpiewał podczas Sederu na Pesach. Dziadek Hy odszedł z tej Ziemi zbyt wcześnie i chciałabym, żeby miał szansę poznać swoje prawnuki. Byłby ich największym fanem i rozśmieszałby ich, tak jak rozśmieszał nas.

Wiele osób nie wie, że swoją śmiercią Dziadek Hy w znacznym stopniu wpłynął na to, jak potoczyło się moje dorosłe życie. Widzicie, odszedł dokładnie tydzień po tym, jak poznałam mojego obecnego męża, Craiga. Kiedy poznałam Craiga, nie myślałam wiele o rozwijaniu z nim relacji - był słodkim facetem, którego poznałam na plaży. Kiedy dziadek umarł, powiedziałam Craigowi, że nie zobaczę go w następny weekend, ponieważ mój dziadek odszedł, i że spędzę czas z rodziną. W następnym tygodniu w mojej skrzynce pocztowej pojawiła się kartka. Była to kartka od Craiga (napisana ręcznie i wysłana pocztą!), która wyrażała współczucie z powodu straty mojego dziadka. Ten jeden gest był dla mnie tak ważny, że pomyślałam, że może jest coś wyjątkowego w tym słodkim facecie, którego poznałam na plaży. Reszta to już historia. Oto jesteśmy dzisiaj, dokładnie 20 lat razem (w małżeństwie od 15) i wychowujemy nasze 11-letnie bliźniaki, Morgana i Graysona. Chociaż chciałabym, żeby dziadek poznał Craiga, Morgana i Graysona, to jego przedwczesna śmierć odegrała rolę w stworzeniu mi życia, które mam dzisiaj. Tego szalonego, burzliwego życia, za które jestem wdzięczna każdego dnia. Jestem wdzięczna za możliwość podzielenia się z Wami tymi ważnymi wspomnieniami i za to, że jestem częścią tej wspaniałej rodziny.

Wspomnienia Jacqueline Gritz McCann, 2024, wnuczki Isrula Chaima Gryca

EN

I am the oldest grandchild and granddaughter of Hy Gritz. I am sure my perspective of Grandpa Hy as a man and grandfather might differ slightly from what he was like as a husband and father. Grandpa Hy was funny. In our early years, going to visit Grandma Helen and Grandpa Hy meant having LOTS of food and listening to the adults. We know endless stories of Grandpa and how he kicked a soccer ball off the side of the boat on his travels from Poland.

As a little girl, I knew him as Grandpa Hy, who wore funny plaid pants and had a booming voice, especially when singing at the Passover Seder. Grandpa Hy left this Earth too soon, and I wish he had the chance to meet his Great Grandchildren. He would have been their biggest fans, and he would have made them laugh, just as he made us laugh.

What many people don't know, is that in his death, Grandpa Hy greatly influenced how my life as an adult turned out. See, he passed away exactly one week after I met my now husband, Craig. When I met Craig, I didn't think much about developing a relationship with him - he was a cute guy I met at the beach. When Grandpa died, I told Craig that I would not be seeing him the following weekend because my grandfather had passed away, and I would be spending time with family. The next week, a card arrived in my mailbox. It was a card from Craig (handwritten and mailed!) that expressed sympathy for the loss of my grandfather. That one gesture was so important to me that it made me think that maybe there was something special about this cute guy I met at the beach. The rest is history. Here we are today, exactly 20 years together (married for 15) and raising our 11-year-old twins, Morgan and Grayson. Although I would have loved for Grandpa to meet Craig, Morgan and Grayson, it was in his untimely death that played a part in giving me the life I have today. This crazy, whirlwind of a life that I am thankful for every day. I am grateful for the opportunity to share these important memories, and grateful to be part of this amazing family.

Memories from Jacqueline Gritz McCann, 2024, granddaughter of Isrul Chaim Gryc

Posłowie

Wydawać się może, że Wenclowie i Grycowie wykorzystali swoje szanse o „amerykańskim śnie". Angażowali się w pomoc humanitarną swoim znajomym, którzy zostali w Grodzisku, zarówno finansowo, jak i organizując im transport do USA. Byli związani z Towarzystwem Wzajemnej Pomocy Grodzisker. Pozostając w Polsce, prawdopodobnie podzieliliby los kilku tysięcy zamordowanych w Holokauście grodziskich Żydów.

Epilogue

It may seem that Wencels and Grycs took advantage of their chances for the „American dream". They were involved in humanitarian aid for their compatriots who remained in Grodzisk, supporting them financially and by organizing transport to the US. They were associated with the Grodzisker Mutual Aid Society. If they had stayed in Poland, they would probably have shared the loss of several thousand Grodzisk Jews murdered in the Holocaust.